NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 225. WTOREK, DNIA 25 WRZEŚNIA, (TUESDAY, SEPTEMBER 25), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

BALON POLSKI PĘKŁ W FINLANDJI

PILOCI WPADLI DO JEZIORA; URATOWANI.

Trzy Inne Balony Wylądowały w Pobliżu Leningradu.

BIULETYN.

HELSINGFORS, FINLANDJA, 25 WRZEŚNIA. — (Prasa Stow.) — Raporty, jakie otrzymano tu wczoraj wieczorem, donoszą, że jeden z balonów polskich, biorących udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta, pękł i spadł do jeziora w pobliżu miejscowości Nyslott w Finlandji. Obaj baloniści zdołali dopłynąć do brzegu. Ludność okoliczna zaopiekowała się obu pilotami.

BIULETYN.

MOSKWA, 25 WRZEŚNIA. — (Prasa Stow.) — Prasowa agencja sowiecka, „Tass" donosi, że trzy nierozpoznane dotychczas balony, biorące udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta, wylądowały wczoraj na terenie Rosji sowieckiej. Depesze donoszą, że jeden z balonów osiadł w okręgu Ljadskij, w pobliżu Leningradu, drugi zapędził się nad lasy w okręgu Luga i tam się opuścił na ziemię, zaś trzeci wylądował w pobliżu miejscowości Pluskij, w prowincji leningradzkiej.

Warszawa, 25 września. (Tribune Service.) — Dwa balony amerykańskie, które reprezentowały Stany Zjednoczone w 22 międzynarodowych zawodach o puhar Gordon Bennetta, wylądowały wczoraj wieczorem. — Wszystkie balony w liczbie 20, od chwili wzlotu, poszybowały w kierunku na północny - wschód. Lot balonów rozpoczęto w ub. niedzielę po południu, a wczoraj wieczorem było jeszcze 14 balonów w powietrzu. Dwa balony Stanów Zjednoczonych, dwa niemieckie, jeden z Czechosłowacji i jeden z Belgji, były już na ziemi wczoraj wieczorem.

Sowieckie Straże Graniczne Strzelają Do Balonu.

Do jednego balonu, który w swej nadniebnej podróży przekraczał granicę polsko-sowiecką, straże graniczne Rosji sowieckiej poczęły strzelać. Władze polskie nie otrzymały dotychczas raportu, który z balonów był ostrzeliwany.

Balon marynarki Stanów Zjednoczonych, pilotowany przez por. C. H. Kendal i H. T. Orville, wylądował w pobliżu granicy sowiecko-estońskiej, a piloci udali się do Leningradu.— Balon pisma buffaloskiego — „Buffalo Courier-Express," wylądował wkrótce po południu na brzegu jeziora Czudskoj, w pobliżu miasteczka Gdow. Piloci George Hineman i Milford F. F. Vanik, udali się do Gdowa.

Balon niemiecki, „Stadt Essen," wylądował pierwszy, osiedłszy na ziemi o godzinie 5 rano w poniedziałek, w pobliżu miasta Fellin, w Estonji. Drugi balon niemiecki wylądował również w Estonji, w pobliżu miejscowości Kudina. Balon ten jest lekko uszkodzony.

Balon czechosłowacki, „Bratisława," opuścił się prawie na samej granicy łotewsko-rosyjskiej, w pobliżu miasta Pytalowo. Balon belgijski osiadł na ziemi o 15 mil na wschód od Witebska, w Rosji.

Polska na tegoroczne zawody balonistów Gordon Bennetta, wystąpiła z czterema balonami. Balon „Warszawa II," pilotowany przez Hynka i Pomarskiego; „Kościuszko," pilotowany przez Burzyńskiego i Zakrzewskiego; „Polonja," pilotowany przez Janusza i Wawczaka, i czwarty balon polski „Toruń," z obsadą balonistów francuskich, uciekł z pola lotniczego na Mokotowie i dlatego nie mógł brać udziału w zawodach. Który z polskich balonów pękł w Finlandji, dotychczas niewiadomo.

W CZWARTEK NASTĄPI ZAMKNIĘCIE OBECNEJ SESJI LIGI NARODÓW.

Francja Ma Jeszcze Nadzieję Zrealizowania Paktu Wschodniego.

Genewa, 25 września. (Havas.) — Piętnasta sesja Ligi Narodów wchodzi w końcową fazę obrad z zapewnieniem, że w przyszły czwartek, 27 września, nastąpi zamknięcie obrad i odroczenie.

Louis Barthou, francuski minister spraw zagranicznych, zamierza wznowić jeszcze debaty dyplomatyczne w Genewie z przedstawicielami państw w związku z projektem organizacji bloku państw naddunajskich i w sprawie projektu paktu Lokarna Wschodniego.

Odmowna odpowiedź Niemiec nie zdegustowała projektodawców paktu. Powiedziano tu, że Barthou zrobi jeszcze jedną próbę, w nadzie, że uda mu się przekonać Niemcy i trwały pokój na wschodzie Europy zapewnić.

Stosunek Polski do planów min. Barthou nie jest dotychczas znany. Oficjalną odpowiedź Polski na plany Lokarna Wschodniego wręczono już min. Barthou, lecz Polska zastrzegła sobie prawo pierwszeństwa w opublikowaniu planów rządu polskiego.

W poważnych kołach dyplomatycznych, mówi się, że Polska zrobi dla wielu niespodziankę. W nocie, którą posiada już min. Barthou, rząd polski wyszczególnił w całej rozciągłości powód sensacyjnego wystąpienia min. Becka. Panuje tu przekonanie, że nota zawiera ostateczną odpowiedź Polski w sprawie planów Paryża i, że stanowiska tego rząd polski już nie zmieni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 22 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $83.00; bondy 7-proc. $125.62 i pół centa.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Iowa wiosna! Farmerzy z okolicy Keokuk donoszą, że fiołki zakwitły po raz trzeci, a bez po raz drugi w tym roku. W okolicy Letts, Ia., śliwy i drzewa brzoskwiniowe pokryły się bujnem kwieciem. Domorośli prorocy od pogody widzą w tem znaki lekkiej zimy.

* * *

Antysemickie wpływy w Niemczech nazistowskich rozciągnęły się na międzynarodowe środki komunikacji. Pewna chicagowianka, pragnąca skorzystać ze specjalnej niskiej opłaty za kablogramy świąteczne — w tym wypadku z okazji żydowskiego nowego roku — dostała takie uwiadomienie od Western Union Telegraph Co.: „Z żalem donosimy, że nie mamy żadnej specjalnej opłaty za świąteczne kablogramy do Niemiec."

* * *

Dr. Charles G. Abbot z Instytutu Smithsońskiego ujarzmił ciepło słoneczne używając je do ogrzewania pieca kuchennego w swoim letnim domku w Mount Wilson, w Kalifornji. W tym piecu „słonecznym" piecze się nawet chleb. Po zachodzie słońca, temperatura we wnątrz pieca spada powoli, ale pozostaje w nim dość ciepła do przyrządzenia śniadania na drugi dzień.

* * *

Włoska rodzina królewska powiększyła się o jedną księżniczkę. Książę Humbart, włoski następca tronu jest dzisiaj szczęśliwym ojcem małej księżniczki, lecz radość nie jest taka, jak gdyby na świat przyszedł chłopiec. Zawsze co chłopak, to nie dziewczyna. Z chłopca może być w przyszłości król, albo i dyktator, a dziewczynie trzeba szykować wiano.

* * *

Z dotychczasowych wiadomości, jakie nadchodzą z Finlandji i z Moskwy oraz z Warszawy o przebiegu lotu poszczególnych balonów, należy przypuszczać, że baloniści polscy od nieśli zwycięstwo. Balon polski, który pękł w Finlandji i spadł do jeziora, osięgnął zdaje się najdalszy punkt od miejsca wzlotu w Warszawie. Czy jednak odnieśli Polacy zwycięstwo trudno przewidzieć, bo jeszcze wczoraj wieczorem było brak wiadomości o kilku balonach, które mogły się zapędzić gdzieś w głąb Rosji, lub też mogły spaść gdzieś bliżej. W każdym razie, jest nadzieja, że palma pierwszeństwa w zawodach balonowych pozostanie przy Polakach.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 25go września: — Św. Władysława z Gielniowa.

Jutro, środa, 26go września: — ŚŚ. Cyprjana i Justyny.

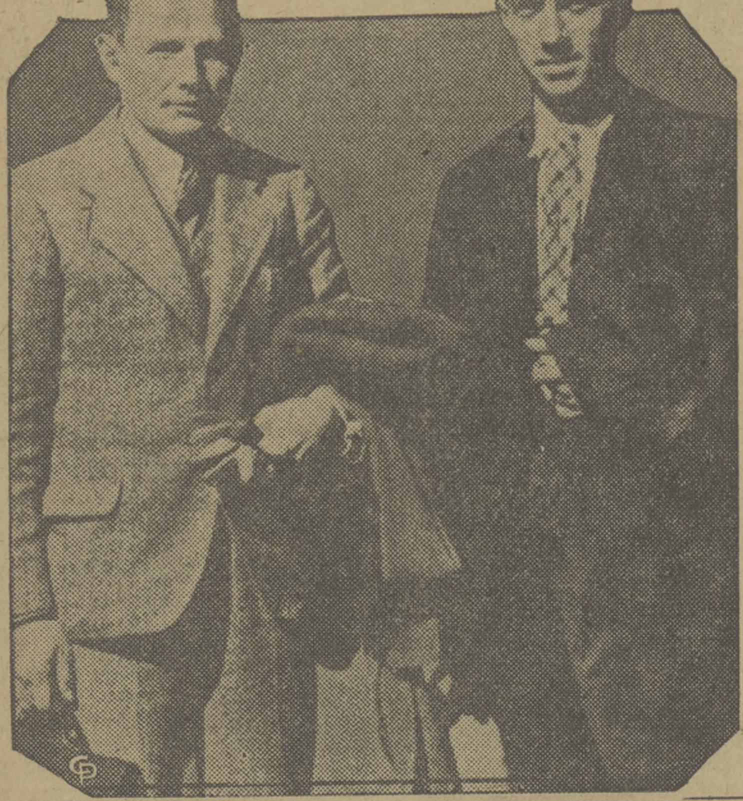
Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:40. Zachód słońca o godz. 6:43.

Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda, pod wieczór pochmurno, prawdopodobnie deszcz i nieco cieplej. We środę pogoda i znacznie chłodniej. Umiarkowany wiatr południowy.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4tej po południu 76 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6:30 rano 55 stopni.

DZIERŻĄ PALMĘ PIERWSZEŃSTWA.



Major Franciszek Hynek i kapitan Zbigniew Burzyński, którzy w roku ub. zdobyli pierwszą nagrodę w międzynarodowych zawodach balonowych w Stanach Zjednoczonych, dzierżąc palmę pierwszeństwa, biorą udział i w tegorocznych wyścigach balonowych, które rozpoczęły się w Polsce. Major Hynek pilotuje balon „Warsawa II" a kapitan Burzyński, balon „Kościuszko". Czy zwyciężą w tegorocznych zawodach, dowiemy się wkrótce.

Rzeźnie Podwyższają Płace Robotników o $10,000,000 Rocznie.

100,000 Ludzi Dostaje 8 Procent Podwyżki.

Cztery czołowe rzeźnie chicagoskie — Swift and Co., Armour and Co., Cudahy Packing Co. i Wilson and Co. przyznały wczoraj swoim robotnikom podwyżki płac przekraczające $10,000,000 rocznie. Więcej niż 100,000 robotników skorzysta z podwyżki wynoszącej 8 procent. Podwyżka podniesie płace o blisko 36 procent ponad skalę, jaka obowiązywała przed wprowadzeniem N. R. A., a o 5 centów na godzinę więcej, niż skala płacy w 1929.

Obowiązuje od 1. października.

Podwyżka będzie obowiązywała od 1. października, to znaczy że w pierwszym dniu wypłaty po tej dacie robotnicy dostaną większą zapłatę.

Jednocześnie z oznajmieniem o podwyżce płac w Chicago, podobną akcję przedsięwzięły rzeźnie w innych miastach. — Wśród tych innych firm były Cudahy Brothers Co. i Plankinton Co. w Milwaukee, G. A. Hormel Co. w Austin, Minn., John Morrell Co. w Ottumwa, Ia., i Rath Packing Co. w Waterloo, Ia. Milwaucka firma Cudahy niema nic wspólnego z chicagoskiem przedsiębiorstwem Cudahy Packing Co.

Urzędnicy różnych kompanij oświadczyli, że akcję podjęto po serji konferencyj z robotniczemi wydziałami w ich przedsiębiorstwach. Stanowi to znaczące zwycięstwo dla systemu przedstawicielstwa robotniczego w spornych kwestjach, jak płace i godziny pracy.

Czy przyznana podwyżka jest pełnem zaspokojeniem żądań robotniczych, lub też kompromisem, nie można się było dowiedzieć.

Koszt pracy wyższy.

Zwiększony koszt pracy u Swifta wyniesie około $5,000,000 rocznie dla 40,000 robotników. Kompanja Armoura, zatrudniająca 30,000 robotników, będzie im płaciła $3,000,000 więcej rocznie. Podwyżka w rzeźni Cudahy wyniesie około miljon dolarów rocznie, a kompanja Wilsona nie zrobiła jeszcze swoich obliczeń.

Kompanja Cudahy stwierdziła, że podwyżka umieszcza skalę płac w rzeźniach na poziomie równym lub przewyższającym skalę płac we wszystkich innych gałęziach przemysłu w Stanach Zjednoczonych.

Zatrudnienie wyższe niż normalne.

W czerwcu b. r., zatrudnienie w przemyśle rzezalnianym wynosiła 101.4 procent, normalnego, płace 87.2 procent, a przeciętna płaca tygodniowa $21.82. Przeciętne zatrudnienie we wszystkich przemysłach fabrycznych wynosiło w tym samym miesiącu 81 procent, płace 65 procent, a przeciętna płaca tygodniowa $19.51.

G. F. Swift, który wyraził zadowolenie z wyniku pertraktacyj z reprezentantami robotników, powiedział, że jedną z głównych przyczyn podwyżki był wzrastający koszt utrzymania.

Sędzia federalny Philip L. Sullivan opublikował wczoraj wieczór swoje końcowe decyzje jako arbitratora w zatargu pomiędzy Union Stock Yards and Transit Co. a lokalem 517 unji Live Stock Handlers. Około 800 członków tej unji strajkowało w listopadzie z. r. i ponownie pomiędzy 24. lipca a 4. września b. r.

Sędzia Sullivan orzekł, że członkowie unji, zamiast pracować po sześć godzin co drugą niedzielę, powinni pracować po 12 godzin co czwartą niedzielę. Orzekł również, że za pracę ponad 11 godzin dziennie i 48 godzin w tygodniu powinni dostawać o połowę zwykłego wynagrodzenia więcej.

Władze Likwidują Pierwszą Bandę Podpalaczy.

Trzej członkowie notorycznej bandy podpalaczy przyznało się wczoraj do winy i wszyscy zostali skazani, jeden do więzienia powiatowego, a dwaj inni do Bridewell. Oskarżeni, przeczuwając, że czeka ich surowa kara za spisek podpalenia realności w celu skolektowania asekuracji, przyznali się do winy, nim władze sądowe zdołały skompletować ławę sędziów przysięgłych.

Nick Basuris, właściciel Metropolitan Press, pn. 3811 W. North ave., pierwszy przyznał się do winy. Basuris otrzymał rok więzienia w Bridewell i zapłacenie kosztów procesu sądowego. Prokuratorja przypuszczała, że Basuris będzie jej świadkiem przeciw drugim przestępcom.

Abe Blank, agent asekuracyjny, który przyznał się, iż razem z Basurisem przygotował plany podpalenia i przyrzekł mu, iż postara się o skolektowanie należnej sumy za asekurację, powiedział prokuratorji wczoraj, iż przyzna się do winy, jeżeli otrzyma zapewnienie, iż nie będzie gorzej traktowany od Basurisa. Blank, ojciec trojga dzieci, został skazany na rok do Bridewell i na zapłacenie $2,000 kary.

Rudolph Pisani, który odsiáduje już termin 25 lat w więzieniu za porwanie, był trzecim członkiem tej bandy, który przyznał się do winy. Został on skazany na rok do dwóch lat w więzieniu, lecz odsiadywanie tej kary odbywać się będzie równolegle z karą więzienia za porwanie w celach okupu.

Pisani i dwaj jego kompani zostali skazani na długi termin więzienia, za porwanie w styczniu, br., Harry Welch'a, przemysłowca z Toledo i za torturowanie go. Porwania dokonano w Chicago. Policja, śledząc sprawców porwania dla okupu Welch'a, natrafiła na ślad bandy podpalaczy, którą obecnie zlikwidowano i wszystkich jej członków ulokowano w więzieniu.

CÓRKA SKŁODOWSKIEJ UWAŻANA ZA KANDYDATKĘ DO NAGRODY NOBLA.

Paryż, 25 września. — (Havas). — Córka słynnej uczonej polskiej, pani Irena Skłodowska-Curie-Joliot, która wynalazła substancję radjum, pracując nadal we wskazanym przez matkę kierunku, uważana jest za najpoważniejszą kandydatkę do nagrody Nobla.

HAUPTMANN ODPOWIE ZA PORWANIE I MORD.

Pierwszy Proces "Lindberghowski" Odbędzie się w New Jersey.

New York, 25. września. — Mgła tajemnicy, jaka otaczała haniebną zbrodnię porwania i zamordowania dziecka Lindberghów przez więcej niż dwa i pół roku, powoli się rozpraszała wczoraj, kiedy stany New York i New Jersey poczyniły kroki w kierunku stawienia Brunona Ryszarda Hauptmanna przed trybunałem sprawiedliwości. Hauptmann prawdopodobnie stanie najpierw przed przysięgłymi w New Jersey, jako oskarżony o porwanie i morderstwo synka Lindberghów.

Wiele jeszcze pozostaje do wyświetlenia w związku z tą najbardziej głośną zbrodnią w nowoczesnych czasach. Wiele jednak szczegółów ujawniono od czasu aresztowania Hauptmanna, Niemca przybyłego nieprawnie do Ameryki, i znalezienia w jego posiadaniu $13,750 z $50,000 okupu.

Wielkoprzysięgli przesłuchali wczoraj ośmiu świadków. — Głównym z nich był dr. John (Jafsie) Condon, który opowiedział szczegółowo o swoich kontaktach z domniemanymi porywaczami, o inseratach zamieszczanych przez niego w gazetach dla informacji porywaczy i o zapłaceniu okupu w noc 2. kwietnia, 1932. Mówiono, że powtórzył swoje poprzednie twierdzenie, iż Hauptmann przypomina mężczyznę, któremu wręczył pakiet z pieniędzmi przez mur cmentarny, że jednak nie może powiedzieć, że był nim Hauptmann, a nie kto inny.

W międzyczasie, stan New Jersey podał do wiadomości, że zamierza stawić Hauptmanna przed sądem za porwanie i zamordowanie dziecka. Prokurator okręgowy Foley, który nie wątpi, że Ława wielkoprzysięgłych postawi Hauptmanna w stan oskarżenia za wymuszenie, oświadczył, że nie będzie się sprzeciwiał wydaniu Hauptmanna władzom stanu New Jersey, które mają przeciw niemu poważniejsze oskarżenia.

Izydor Fisch, który, jak Hauptmann twierdzi, powierzył mu pieniądze pochodzące, jak się okazuje z okupu Lindbergha, i który powrócił do Niemiec i tam umarł na suchoty, w dalszym ciągu pozostaje tajemniczą figurą w całej sprawie. Kablogramy z Niemiec wskazywały, że członkowie jego rodziny otrzymywali pokaźne sumy pieniędzy od niego, tak dalece jednak, jak można się było dowiedzieć, żadnych banknotów z okupu nie znaleziono nigdy zagranicą.

W międzyczasie, pułk. Lindbergh, który z żoną leci aeroplanem z Kalifornji, aby stanąć w charakterze świadka przed Ławą wielkoprzysięgłych miał wylądować „gdzieś w okolicy St. Louis", ale władze trzymają w sekrecie miejsce jego pobytu.

Lokauty Zagrażają Pokojowi w Przemyśle Tkackim.

Wiele Fabryk Nie Przyjmuje Robotników Unijnych.

Washington, 25. września.— Lokauty w wielu fabrykach i gwałtowne zarzuty, że pracodawcy nie chcą przyjmować do pracy robotników unijnych, przedłużały wczoraj wielki strajk tekstylny, oficjalnie już zakończony.

Większość zakładów tkackich otwarła swoje podwoje i przyjęła strajkierów z powrotem do pracy bez żadnych trudności, ale znaczna liczba tkalni pozostała zamknięta.

Francis J. Gorman, krajowy wódz strajkowy, zapowiedział, że wszystkie wypadki dyskryminacji przeciwko robotnikom unijnym będą zaraz skierowane do tekstylnego wydziału pracy, skoro tylko Prezydent Roosevelt mianuje jego członków. Gorman opublikował 45 telegramów od urzędników unij lokalnych z zarzutami dyskryminacji obejmującemi kilkadziesiąt tkalni.

W międzyczasie oznajmiono, że regjonalne wydziały pracy są gotowe do przyjmowania skarg na fabryki, które nie chcą przyjmować unijnych robotników.

Przegląd w północnej i południowej Karolinie wykazał, że 68,170 robotników tkackich ciągle jeszcze jest bezczynnych mimo zakończenia strajku i że 182 fabryki nie wznowiły pracy. W Concord, N. C., 200 strajkierom powiedziano, że ich posady zajęli inni ludzie. Podobnie poinformowano robotników unijnych w innych miejscowościach.

W Concord strajkierzy odbyli wiec masowy a potem pomaszerowali do budynku sądowego grożąc okupacją tego budynku do czasu, aż fabrykanci skapitulują.

Z kilku centrów tekstylnych doniesiono o bójkach pomiędzy robotnikami i strajkierami. W Filadelfji aresztowano 50 pikietujących strajkierów.

PRZYGOTOWANIA DO TRAKTATU HANDLOWEGO Z ANGLJĄ.

Londyn, 25 września. — Dziś rozpoczęły się tutaj wstępne narady do mających się zacząć w początkach października oficjalnych rokowań o zawarcie nowego polsko-angielskiego traktatu handlowego.

AMB. LAROCHE U ZASTĘPCY MINISTRA BECKA.

Warszawa, (Havas), 25 września. — Ambasador francuski, Jules Laroche, przyjęty był wczoraj przez podsekretarza min. spr. zagr., J. Szembeka.

WYCIECZKA NIEMIECKICH DZIENNIKARZY W BORYSŁAWIU.

Lwód, 25 września. — Wycieczka jedenastu dziennikarzy niemieckich odwiedziła wczoraj Zagłębie Naftowe.

Opera "Halka" Budzi Ogólne Zainteresowanie.

Niedziela, 21go Października w Civic Opera — To Święto Muzyki i Pieśni Polskiej.

Jak było do przewidzenia opera „Halka" zaczyna budzić ogólne zainteresowanie i to nader słuszne. Doborowy zespół solistów, pełna symfoniczna orkiestra z 40 artystów, piękny balet, doborowe chóry, bogate kostjumy i dekoracje, ten wspaniały gmach opery chicagoskiej, znany dyrygent opery i sama opera, która zaliczana jest do pereł naszej muzyki, wszystko razem wpływa na to, że Polonja chicagoska i okoliczna już szykuje się na to uroczyste przedstawienie.

Polsko - Amerykańskie T-wo Operowe z New Yorku w pierwszej linji wykazało, że nie dba o koszta wystawienia tej opery, mając li tylko na celu wysoki poziom artystyczny. Sądząc z dotychczasowych poczynań musimy stwierdzić, że od tego celu nie zbacza.

Zaangażowanie prof. Jerzego Bojanowskiego na dyrygenta opery „Halka" zostało przyjęte z ogólnem uznaniem. Wszyscy znają go dobrze, nie tylko jako pierwszorzędnego dyrygenta, ale jako człowieka dbającego o dobre nasze imię pomiędzy Amerykanami. Prof. Bojanowski rozpoczął zaraz energiczne próby z chórem Dudziarz im. Ig. J. Paderewskiego i mieszanym z członkiń innych chórów należących do Zw. Śp. Pol. Chór ten w liczbie 70 osób stara się, aby stanąć na wysokości swego zadania.

Maryla Karwowska i Janusz Popławski, artyści Warszawskiej Opery już są w drodze do St. Zjedn. i przyjazd ich do Nowego Jorku spodziewany jest 4-go października.

Opera „Halka" będzie graną w Chicago, w niedzielę 21-go października, w Civic Opera House, przy Madison i North Wacker Drive.

Posiedzenie Centrali Związku Klubów Małopolskich.

We środę 26-go września odbędzie się walne posiedzenie delegatów w sali ob. J. Stefanika, 1401 West Superior ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Sprawy na czasie, będzie rozdawanie Pamiętników tym klubom, które się ogłosiły oraz prezesi będą mogli nabyć fotografję.

Pamiętnik nasz jest wprost zdumiewającym dorobkiem i chlubą bo wytrzymuje najśmielszą krytykę, zawiera 39 poszczególnych historji klubowych, więc nie jest tylko katalogiem ogłoszeniowym bo jest co czytać. Każdy klub chwali się o swoim dorobku i nikt nie posługuje się artykułem odgrzewanym dlatego ten Pamiętnik jest bardzo cennym. — Firm handlowych ogłoszenia w czterech kategorjach jest 95 co nas naprowadzą na właściwą drogę popierajmy swoich to hasło Małopolanie będą realizować przykładnie.

Pamiętnik zawiera 66 stronic pięknego pisma i będzie wysłany do bibljotek w Polsce do Prezydenta i do Marszałka Piłsudskiego, oraz do Redakcji Dzienników i poszczególnych gmin do Komitetu Rady Organizacji Polaków Zagranicznych w Warszawie.

S. Babiarz, prezes.
M. Sambor, sekretarz.

Groch zabity przez pociąg.

Cleveland, O. — Robert A. Groch, lat 55, znany w Cleveland golfiarz i współwłaściciel firmy węglowej, poniósł śmierć na torach kolei w Olmstead Township.

Do Członków Tow. Obrona Polski Gr. 712 Z. N. P.

Administracja Tow. Obrona Polski, gr. 712 Z. N. P., niniejszem przypomina wszystkim członkom i członkiniom tej placówki, iż według uchwały powziętej na ostatniem posiedzeniu towarzystwo nasze ma wystąpić in corpore na bal, jaki urządza Tow. Polska Powstaje gr. 1916 Z. N. P., w następną sobotę wieczorem, dnia 29go września, w pięknej sali Zw. Polek, 1309 N. Ashland ave., blisko Milwaukee ave. Towarzystwo nasze zawsze ofiarne na pracę dla organizacji Z. N. P. życzy i tym razem dopomóc szczerej Braci Związkowej. — Zbiórka naszych członków i członkiń odbędzie się przed salą zabawy Związku Polek o godzinie 7-ej wieczorem. Upraszamy wszystkich o przybycie! — Tomasz Przydział, prezes grupy 712 Z. N. P.

Sprytny spekulant.

Papillion, Neb. — Znany w okolicy farmer, S. W. Gramlicz, zgromadził w swym spichlerzu 20,000 buszli kukurydzy ze zbiorów w 1931, 1932 i 1933. W latach tych za kukurydzę płacono przeciętnie po 10 centów za buszel, a cena obecna dochodzi do 70 centów. Gromlicz zaciągnął pożyczkę rządową pod zastaw swych zapasów kukurydzy biorąc po 45 centów za buszel. Obecnie łatwo ten dług spłaci i jeszcze sporo zarobi.

Tomahawk jest to topór wojenny, używany przez Indjan Północnej Ameryki do walki. Zapokać tomahawk: oznacza zawrzeć pokój.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A phantasmagoria is a magic lantern representation			
2. Petrology is the scientific study of rivers			
3. Megalith is classed as an adverb in the English language			
4. Lanate means woolly			
5. Introvert is to turn within			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

THE OLD HOME TOWN (Registered U. S. Patent Office) By STANLEY



Z Posiedzenia Dentystów.

Na posiedzeniu Stow. Polskich Dentystów, w zeszły piątek, nad restauracją „Warszawa," 820 S. Ashland avenue, dzielnie prezesował dr. T. Olechowski, a sekretarzował dr. C. S. Lisowski. Sprawnie i z rozwagą przeprowadzono rutynowy przebieg posiedzenia, wysłuchano sprawozdań licznych komitetów, uporano się z odłożonemi sprawami, a także omówiono wiele nowych spraw, tyczących się organizacji.

Równocześnie wydelegowano reprezentację na uroczystość dekorowania medalami zasługi na Wystawie Stulecia Postępu naszych zwycięzców oceanu atlantyckiego, kapitana Andrzeja Bohomolca i porucznika Jerzego Swiechowskiego.

Entuzjastycznie zainteresowano się przedstawieniem opery „Halka" St. Moniuszki, na które gremjalnie wszyscy polscy dentyści się wybierają, aby usłyszeć, widzieć i zachwycać się perłą oper polskich.

Prelegentem ubiegłego wieczoru piątkowego był Dr. Stanisław D. Tylman, prezes Chicagoskiego Stowarzyszenia Dentystów, który przemawiał na temat: „Kto ma kierować aktualną pomocą dentystyczną dla biednych — Stowarzyszenie Dentystów, czy politykierzy?"

Dentyści chicagoscy w ubiegłych dwóch latach zaoszczędzili obywatelom miejscowym przeszło pół miljona dolarów przychodząc z pomocą dentystyczną dla biednych. Z natury rzeczy profesja dentystyczna o ile możności unika „polityki", mimo że spełnia święcie swój obowiązek obywatelski i broni wzniosłych zasad i ideałów profesjonalnych.

W posiedzeniu brali udział następujący dentyści: Dr. T. Olechowski, Dr. C. A. Frankiewicz, Dr. C. S. Lisowski, Dr. A. Peszyński, Dr. W. T. Ruszkowski, Dr. J. M. Gecewicz, Dr. T. A. Gąsior, Dr. C. P. Łazarski, Dr. J. B. Zieliński, sr., Dr. S. D. Tylman, Dr. S. S. Górny, Dr. J. C. Ulis, Dr. R. J. Walczyk, Dr. Edm. Sherry, Dr. J. L. Śmiałek, Dr. W. E. Siedliński, Dr. W. Lipiński, Dr. A. Wcisło, Dr. S. M. Dioduszewski, Dr. F. G. Biedka i Dr. C. J. Ross.

Ostatnie zebranie zostanie na długo w pamięci wszystkim obecnym i jest nadzieja, że na przyszłość polscy dentyści z Chicago skorzystają ze sposobności i zaszczycą liczniej swoją obecnością Stowarzyszenie Polskich Dentystów.

Krwawy spór o pastwisko.

Sturgis, S. D. — Zatarg o kawał łąki, na której wypasano owce, doprowadził do wymiany strzałów pomiędzy farmerami E. Ferrisem i jego 24-letnim synem a braćmi Jordanami. W strzelaninie młody Ferris padł zabity, a jego ojciec i jeden z Jordanów otrzymali rany postrzałowe. Drugiego Jordana aresztowano.

Pojętny.

— No, i cóż? Jak się panu powodzi? Czem się pan zajmuje?

— Mam dużą szkółkę drzewek pod miastem.

— Tak? I pańskie drzewka dobrze się uczą?

Do Młodzieży Obojga Płci.

W sprawie Dnia Młodzieży 27go października.

Niedawno temu podaliśmy pierwszą odezwę do młodzieży naszej płci obojga nawołując ją do uczestniczenia w Dniu Młodzieży, dnia 27go października, urządzanym przez Stowarzyszenie Młodzieży „The Futurists", które oznacza przyszłość. Dzień ten jest urządzony, ażeby okazać starszym, że i młodzież potrafi coś urządzić na większą skalę i wszystką młodzież polską z Chicago i okolicy zgromadzić w jedno miejsce, dać jej sposobność wysłuchania pięknego programu a potem wśród swoich zabawić i zapoznać się. Nasi adwokaci, lekarze, politykierzy i inni będą mieli sposobność zawiązać przyjaźń ze sobą która niejako będzie bodźcem do lepszego zrozumienia się i do skuteczniejszej wspólnej pracy. Na urządzenie tego dnia Stow. „The Futurists" powzięło na się ogromny ciężar ale spodziewa się, iż przy wspólnej pracy wszystko uda się pomyślnie. Po opłaceniu kosztów część dochodu oddana będzie na powodzian w Polsce. Zatem niżej podpisany komitet apeluje do wszystkich zrzeszeń młodzieży w Chicago i okolicy ażeby sobie zarezerwowała dzień 27go października i ażeby gromadnie przybyła do pięknej sali balowej Egyptian Ballroom, p. nr. 2451 North Kedzie Blvd., blisko Fullerton Ave. Wszelkich informacji co do tego dnia i pamiętnika można otrzymać pisząc do sekretarza Stow. p. Stefana Pałasz, 900 North Richmond ulica lub do przewodniczącego komitetu p. Kazimierza Malec, 4630 So. Rockwell ulica. Komitet tworzą: Franciszek J. Kruppa, Mieczysław Wojcik, Jan Solak, Jan Smółka, Stanisław Madura, Józef Pinkoś, Teodor Sobarnia, Franciszek Lystarczyk, Bernard Sobieski, Piotr Thomas, Franciszek J. Stokłosa, Erwin Kowalski, Franciszek Kaniaź Ryszard Olszewski, Władysław Pabis i Stanisław Wasikowski.

Wystawa Mód Dla Kobiet i Dziewcząt na Jackowie.

Jutro wieczorem o godzinie 8mej, w sali św. Jacka przy narożniku ulic Wolfram i Lawndale, odbędzie się wystawa strojów damskich i dziewczęcych. Stroje te, dostarczone przez firmę The Continental Clothing House, przy Milwaukee Avenue i Ashland, pokazywane będą przez żywe modelki.

Cała ta impreza odbędzie się w połączeniu z zabawą urządzoną przez panienki z Apostolstwa Modlitwy przy parafji św. Jacka.

Bilety są numerowane. Szczęśliwa osoba otrzyma piękną sukienkę.

Dla Szan. Publiczności urządzono różne miłe niespodzianki.

Buddyzm na wielkich obszarach Azji południowej, środkowej, wschodniej i południowo-wschodniej odegrał rolę analogiczną do roli chrześcijaństwa w krajach europejskiego Zachodu.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Gdy piszemy lub myśl, pozornie naszą, mową wyrażamy, to nieświadomie głosimy to, co zbiorowy wysiłek tysięcy umysłów, funkcjonujących może tysiące lat temu, zdołał z siebie wydobyć.

* * *

Na nie wiele zda się subtelne rozumowanie, bez przynależnej bliźniemu miłości i bez słusznego dla niego wyrozumienia.

* * *

Ten, kto modzie niewolniczo hołduje, podlega surowym, nieraz śmiesznym, zawsze bezwzględnym i nieznoszącym sprzeciwu rozkazom wielkopańskiego samowładcy.

* * *

Człowiek jest istotą rozumną, mającą na swe usługi w ciele swojem najcudowniejszy mechanizm do spełniania swych zamierzań.

* * *

Mądra rada rzadko przyjmie się u zarozumiałego.

* * *

W swych postępowaniach mędrzec kieruje się i wykorzystuje głęboką wiedzę uczonych, lud przeciętny opinją lub zwyczajem ogólnie przyjętym, — nieuk swoją mądrością.

* * *

Najłatwiej zawierzamy tym, którzy nam nie wierzą.

* * *

Gdy zbiorowisko ludu wiwatuje na cześć jakiegoś urzędnika, nazywa to on wyrazem zasłużonego uznania zespołu porządnych obywateli; ale, gdy to samo zbiorowisko ludu domaga się słusznie, nawet mniej ożywionym głosem, poprawy urzędnika i uleczenia niezdrowych stosunków w urzędach, to nazywa się to zbiorowisko pogardliwie motłochem i rozpędza policją, a gdy lud bohatersko obstaje przy swojem prawie, to się go bije i strzela do niego.

* * *

Jak łatwo przychodzi, lekkim uśmiechem lub ramion wzdrygnięciem, — unicestwić prawdziwe, szczere, życzliwe i szlachetne wypowiedzenie się drugiego.

* * *

Choć słońce świeci na gnoisko, promienia jego nie podlegają przez to skażeniu.

"DZIŚ, TAKIE CZASY, ŻE MIMO WSZYSTKO ŻYĆ TRZEBA".

Warszawa. — Przed sądem okr. stanął właściciel zakładu krawieckiego p. Teodor Uleniecki, jako oskarżony z art. 201 k. k. Paragraf ten przewiduje areszt w stosunku do osoby niedostarczającej utrzymania najbliższym.

P. Uleniecki został oskarżony przez żonę i córkę o to, że uchylał się od płacenia alimentów, mimo, że obowiązek ten narzucił mu prawomocny wyrok sądowy. Przed sądem oskarżony nie przyznawał się do winy, oświadczając, że sam znalazł się w tak ciężkich warunkach, że niema na życie.

Prokurator powołał świadków dla ustalenia, że p. Uleniecki... utrzymywał inny dom, pozostając w bliskich stosunkach z pewną młodą kobietą, zajmująca 3 pokoje przy ul. Foksal. Osoba ta obecnie nie żyje, lecz p. Uleniecki pomaga jej siostrze.

Dwaj pracownicy oskarżonego, wezwani w charakterze świadków obrony zeznawali, że oskarżony sam niema z czego żyć. W tem miejscu następuje charakterystyczny djalog między sędzią a jednym z tych świadków p. Łukasiakiem: Na zapytanie sędziego z czego podsądny żyje, p. Łukasik odpowiada:

— On wcale nie żyje.

— A czy pan ma jakieś roboty?

— Ja też nie mam żadnej roboty.

— Więc z czegóż pan żyje?

— Ja też z niczego żyję.

— No, to rzeczywiście, pan zapewne nie żyje.

— Cóż robić, dziś takie czasy, że mimo wszystko żyć trzeba...

Sąd uznał jednak winę p. Ulenieckiego i skazał go na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Wybory.

Ráz do Baranka
Rzekł wilk: — Dzisiejszego ranka
Urządzam wybory,
Czy kto zdrów, czy chory,
Niech do urny gania
I z przekonania,
Szczerze, jak czuje,
Na mnie głosuje.
Kto się ośmieli inaczej,
Ten zobaczy,
Co mogą pazury i zęby —
Zetrę go na otręby.
Pozatem, zwierzątko młode,
Masz w głosowaniu swobodę.
. . . .
Z tej bajki Hitler brał wzory
Na swe wybory.

Straszna śmierć Jankowskiego.

Mount Carmel, Pa. — Dwaj młodzi górnicy, Ignacy Jankowski, lat 16 i E. Mannion, lat 21, życiem przypłacili eksploatację „amatorskiego" szybu węglowego. Osunięcie się ziemi zgniotło ich na śmierć w tajnym wykopie. Obydwóch wydobyto jeszcze żywych, ale obydwaj zmarli po paru godzinach z odniesionych ran.

Mecenas oryginalnie oznaczało możnego protektora nauk, sztuk, literatury; dziś to miano daje się najwyższemu obrońcy sądowemu; przez grzeczność obecnie daje się ten tytuł również i adwokatom.

THE TUTTS — By Crawford Young



Szlachcic Na Zagrodzie

KAZIMIERZ GLIŃSKI — POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

Nie było dworzan, służby... Przy weneckim stole, z którego pozłocistej emalji wyzierała jakaś scenka pasterska, siedział starosta i cicho bębnił palcami w brzeg inkrustowany; z szarości zapadającego zmierzchu wyłaniała się postać pani Doroty, która z głową pochyloną pośrodku izby stała; dalej Domaradzki, czekający na rozkazy pana, i mrok, i cisza, i ze złoconych ram patrzące antenaty Powałów i Jazłowieckich.

Pan stolnik zaczął przechadzać się po izbie, raz wraz ręce podnosił do góry, a sapał ciężko; poruszyła się także stolnikowa, wzrok na portrety zwracając.

— Kaszyna!... słuchajcie, jak to brzmi wspaniale... — zaśmiał się pan Atanazy, za głowę się łapiąc.

— To oszaleć można, oszaleć! — wtórowała mu pani Dorota.

— Powałowie! — zawołał, ręce ku portretom wyciągając. — Azali wy w grobach swoich nie przewracacie się!?

— Jazłowieccy! — zawtórowała pani Dorota. — Nie ruszają się prochy wasze w sarkofagach porfirowych?

— Oto Jan Mateusz, kasztelan krakowski!

— Oto Florjan Antoni Michał, wojewoda ziem ruskich z Wiśniowieckiej się rodzący.

— Oto Barbara Powałówna!

— Oto Jazłowiecka Anna!

— Wszyscy tacy wielcy, tacy czyści! — unosił się stolnik. Nagle zatrzymał się.

— Z wyjątkiem tej — dodał — nieszczęśliwej prababki mojej, która żądzą nieugaszoną do jakiegoś kauzyperdy zapałała i przewinę swoją w klasztorze musiała odpokutować, a teraz...

— Dziedziczność po Powałach! — rzuciła Jazłowiecka z domu.

— Nie urągaj asani! — zwrócił się stolnik do małżonki swojej, bo może coś nie coś i u Jazłowieckich wygrzebać można.

— Co? co? — spytała pani Dorota, dumnie głowę podnosząc.

— Nie czas na spory! Idź, wysztyfuj list do ksieni, waćpan zaś, panie Domaradzki, rozkaż, by karoca była gotowa, sześciu dworzan i tyluż pachołków, i, o północy — by widowiska uniknąć — drogą do Kamieńca wyruszysz!

Wyszła pani Dorota, Domaradzki się wysunął; coraz głębsze cienie wieczorne zalewały komnatę. Wśród mroku i ciszy słychać jeno było ciężki oddech piersi stolnika i lekkie bębnienie palców starosty.

Sługa wniósł światło. Zamigotały tęcze około jarzących się płomieni świec. Obuzdyganione, wąsate twarze antenatów zdawały się poruszać w ramach ciężko złoconych.

W pokoju panny Ewy był mrok, u stóp siostry Władysław klęczał.

— Ratuj! — szeptało biedne dziewczę.

— O, Ewko! — jęczał Władysław.

— Do niego mnie prowadź, do niego!

— Porzucić dom ten chcesz, do umiłowanego iść? Sambym cię zawiódł. Ale znać z oczu twoich wyczytano myśl ucieczki U wolnych przejść straż stoi, żelazne kłody wiszą u bram... Ale spokojną bądź... Ja czuwam!... Przysiągłem na krzyż — nie zdradzę — i... będziesz jego!...

Z temi słowy opuścił pokój siostry.

Ewka stała chwilę, jak nieprzytomna. Nagle kolana się złamały i z głośnym płaczem padła przed obrazem Marji Panny.

Władysław przechodził około drzwi komnaty, w której pozostali stolnik i starosta. Już przejść miał, gdy nagle posłyszał dziwne słowa księcia Dominika. Zatrzymał się więc przed samą kotarą i słuchał...

— Krzywda! — mówił starosta.

— Plama! — odezwał się stolnik.

Starosta podniósł się z siedzenia i zbliżył się do pana Atanazego.

— Ja wezmę Ewę!...

Chwila milczenia.

— Ty? — głosem zdziwionym wybełkotał stolnik.

— Potocki smarkacz, ale nie dziwię się oburzeniu jego krwi młodej.

— Ty chcesz od wstydu uratować dom Powałów? — zawołał stolnik.

— Kto rzuci się na twoją cześć, gdy ja się bezcześci takiej nie ulęknę? Ale...

— Mów... mów...

— Dziewkę twoją dziś o północy wypraw do Kamieńca. W połowie drogi spotka mnie — Domaradzkiego uprzedź... Rozumiesz?... W Barze uspokoi się... Znam księdza, który da mi ślub, a zresztą który z nich go nie da za brzęk złota. Po miesiącu dwóch z utemperowaną już małżonką przyjadę do waszmość pana...

Dłoń klasnęła o dłoń.

— Zbawco!

Starosta zaśmiał się.

— Młodą małżonkę mieć będę.

Słychać ruch, jakby ktoś szybko wyszedł z komnaty.

— Targ! — zgrzytnął Władysław.

W drzwi skoczył na dziedziniec wiodące. Po chwili ciszę zamku robudził tętent na gwałt pędzącego rumaka.

X.

POGOŃ.

Drogą ku Kamieńcowi posuwała się sześciokonna karoca starosty. Liczna świta dworzan otaczała pojazd pański, fornal z bicza, jak z dobrego bandoletu palił, szóstka dropiastych źrebców, w lejc zaprzężonych, wyciągniętym sunęła kłusem, na każdej parze foryś siedział i dodawał bodźca i tak pośpieszającym rumakom. Z chmury kurzawy, przytłoczonej nieco rosą wieczorną, wydobywał się brzęk szabel i dźwięczna gędźba strzemion, głuchy tukrot kół rozchodził się daleko, bo noc była cicha, a choć księżyc marudził i nie prędko jeszcze na widnokrgu ukazać się miał, gwiazd tyle wyłoniło się z kopuły niebieskiej, że dalsze przedmioty nawet łatwo rozróżnić można było a biały pas gościńca odrzynał się widocznie od pól ciemniejszych.

W karocy teraz nie pan Potocki przy staroście siedział, lecz zaufany domownik księcia pana, pieniarz a lizus znany czasu onego, imć pan Bonawentura Tomaszewski, którego fantazja pańska przypuściła do łaski swojej, któremu wierząc, nie wierzył, ufając, nie ufał, mimo to do różnych sekretów i spraw osobistych przypuszczał, dyskrecję i trzymanie języka za zębami, gotowym groszem i datkami przeróżnymi opłacając.

— Czy jaśnie wielmożną stolnikównę porwać mamy? — zapytał pan Bonawentura.

— Głupiś asan jak mut! — odpowiedział starosta.

— Rzecz to wiadoma — Tomaszewski na to — ale przecie stolnikówna do Baru z nami ma pojechać.

— Więc pojedzie... zali wie, gdzie jest Bar, a gdzie Kamieniec Niedaleko Trzech Karczem poczekamy na towarzyszącego jej Domaradzkiego. W milczeniu przyłączymy się do orszaku jejmość panny, i ani się spodzieje, jak zamiast do klasztoru, przed starościński nasz zamek zajedzie. (Ciąg dalszy nastąpi).

Prawa Kobiet w Różnych Krajach.

Równouprawnienie obywatelskie kobiet, w niektórych krajach wprowadzone zostało w pełni, w innych tylko częściowo, w innych jeszcze widać zaledwie jego zaczątki.

Poniższe zestawienie, zaintresuje czytelniczki. W porządku alfabetycznym, wedle imion krajów, rzecz przedstawia się następująco:

Argentyna. — W prowincji San Juan kobiety posiadają prawo głosu do władz prowincjonalnych.

Australja. — Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich, do parlamentów federalnych i do parlamentu państwa.

Austrja. — Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich i do parlamentu.

Belgja. — Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich. Do parlamentu — prawo wyborcze bierne, bez prawa głosowania, z wyjątkiem pewnej kategorji ofiar wojny.

Brazylja. — W stanie Rio Grande del Narte kobiety posiadają prawo wyborcze do sejmu stanowego.

Czechosłowacja. — Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieralnych.

Danja. — To samo.

Estonja. — To samo.

Finlandja. — To samo.

Grecja. — Ograniczone prawo wyborcze do rad miejskich i gminnych, bez prawa wybieralności zawetowane zostało w r. 1927, ale dekret nie wszedł dotychczas w życie.

Hiszpanja. — Ograniczone prawo wyborcze miejskie. Kobiety głosowały do zgromadzenia narodowego. Nie jest to jednak prawo zagwarantowane przez konstytucję.

Holandja. — Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieralnych.

Indje. — We wszystkich posiadłościach brytyjskich kobiety mają prawo głosowania a w niektórych i wybieralności, z wyjątkiem Bihmy. Co do państw niepodległych, niektóre z nich przyznały kobietom prawo głosu.

Irlandja. — Prawo wyborcze czynne i bierne w niepodległej Irlandji oraz w Irlandji Północnej.

Islandja. — Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieralnych.

Jamajka. — Prawo wyborcze czynne — bez prawa wybieralności.

Kanada. — Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieralnych, federalnych i prowincjonalnych, z wyjątkiem prowincji Quebec, gdzie posiadają kobiety tylko ograniczone prawo wyborcze do rad miejskich, a nie głosują i nie są wybierane do rad prowincjonalnych, nie mają też prawa wybieralności do senatu federalnego.

Litwa. — Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieralnych.

Luksemburg. — To samo.

Łotwa. — To samo.

Niemcy. — To samo.

Nowa Zelandja. — To samo.

Nowa Ziemia. — Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich. Do parlamentu to samo prawo od lat 25 (dla mężczyzn od 21).

Norwegja. — Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieralnych.

Palestyna. — Prawo wyborcze czynne i bierne do zgromadzenia narodowego.

Polska. — Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieralnych.

Południowa Ameryka. — Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich. Do parlamentu praw wyborczych nie posiadają.

Porto Rico. — Prawo głosowania otrzymały kobiety w kwietniu 1929 roku.

Rhodezja. — Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieralnych.

Stany Zjednoczone. — To samo.

Szwecja. — To samo.

Sowiety. — To samo z ograniczeniem dla kobiet, pochodzących nie z proletarjatu.

Trinidad i Tobago. — Prawo głosowania po latach 30 (mężczyźni 21). Kobiety nie mają prawa wybieralności.

Węgry. — Kobiety posiadają prawo wyborcze miejskie. Do parlamentu głosują od lat 30 (mężczyźni od 21). Kobiety mogą być wybierane.



ŁADNA WEŁNIANA SUKIENKA DO SZKOŁY.
Anne Adams Modełko 1971.
Zamówić można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14, 16. Na wielkość 12 potrzeba 2¼ jarda 54 calowej materji i ½ jarda 36 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

Pomyślne Otwarcie Sal.

W sobotę wieczorem odbyło się pomyślne otwarcie dwóch sal balowych nabytych przez pp. M. Adamskich przy Central Park i Milwaukee Ave. Obie sale były szczelnie gośćmi wypełnione. Orkiestra przygrywała ochoczo do tańca. W jednej sali orkiestra przygrywała polskie melodje, w drugiej angielskie. W międzyczasie roznoszone były smaczne przekąski i chłodzące napoje.

Klub Pań Chicago, gr. Z. N. P. i Klub Chicago urządził prawdziwą niespodziankę dla pp. Adamskich podczas tej zabawy. Około północy sformowały się na sali dwa oddzielne szpalery pań i panów, muzyka zagrała marsza, a pani Stefanja Kalisz, prezeska Klubu Pań Chicago po wprowadzeniu pp. Adamskich na salę przypinając bukiet kwiatów pani Adamskiej w imieniu wyżej wspomnianych klubów a później wręczyła duży obraz z ręcznie malowanym godłem Związku Narodowego Polskiego z okazji otwarcia sal. Chwila ta przedstawiała się bardzo pięknie, po której pani Adamska złożyła wszystkim obecnym jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Jednakowy gust.

Lekarz (do męża chorej): — Kochany panie powiem ci... niema co ukrywać... nie podoba mi się twoja żona.

Mąż (wzdychając, półgłosem): — Panie doktorze, jednakowy gust mamy.

POJEDYNCZA SUKNIA KOPJĄ ARTYSTY.



Jan La Grata znany artysta i twórca kobiecych strojów, który podczas różnych kontestów zasiada na ławie sędziowskiej wybrał powyższy model dla pięknej bogini. Na prawo zaś, jest umieszczona ilustracja jego dzieła.

Dziś Zabawa Kostkowo-Karciana.

Towarzystwo Pań zwanych „Ladies of Isabella" urządza dziś wieczorem zabawę kostkowo - karcianą w sali parafjalnej św. Wiatora przy narożniku Addison i Kedvale Ave. blisko Pulaski Road (Crawford Ave.). Komitet pań dołożył wszelkich starań, aby zabawa ta była jedną z najpomyślniejszych podczas której będą ofiarowane piękne i bardzo praktyczne premje przy każdym stoliku i przy wejściu. W skład komitetu tego wchodzą następujące panie: Jadwiga Napierała, przewodnicząca, Joanna Siwczyńska, Apolonja Kierakowicz, Marjanna Rozczyniałska, Marja Fuhl, Sallie Wojczyńska, Aniela Matusiak, Marja Hope, Julja Wichłacz, Ludwika Janko, Elżbieta Schoenberger i Franciszka Napierała. Pani Zofja Marcińska, piastuje urząd prezeski czyli tak zwanej „Grand Lady".

Bilety po bardzo przystępnej cenie można nabyć przy wejściu lub od członkiń. Cel godny poparcia bo dochód cały przeznaczony zostanie na Sierociniec św. Jadwig w Niles Illinois, Spodziewać się więc należy, że zabawa ta zostanie należycie popartą przez naszych rodaków do których panie Apelują i proszą o liczne poparcie.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

ATŁASOWA SUKNIA.



Obiadowa suknia powyższa jest zrobiona z czarnego atłasu i przepasana srebrnym sznurem plecionym.

RADA PRAKTYCZNA.



Po każdem wypraniu bielizny gospodyni powinna dobrze wytrzeć kociołek od gotowania a później natrzeć go mydłem, aby nie zardzewiał.

Eleonora Pawłowska—Jan Zaleta.

Dziś we wtorek, dnia 25-go września, o godzinie 10tej rano, w kościele św. Andrzeja w Calumet City połączeni zostaną węzłem małżeńskim, oboje popularni w Calumet City i okolicy, panna Eleonora Pawłowska, córka znanych obywateli pp. Fr. Pawłowskich, zam. p. nr. 668 Ingraham ave. z panem Janem Zaletą, synem pp. Fr. Zaleta, zam. p. nr. 147 Pulaski Road, Calumet City.

Drużbować dobranej parze będą: panna Loreta Pawłowska, siostra panny młodej jako dama honorowa; Gertruda Modjeska i Florence Benna; panowie Władysław Woźniak i Edward Hartman. Kwiaciarką będzie Dolores Zajączkowska. — Ślubu młodej parze udzieli ks. Sehnke. Podczas ceremonji śpiewać będą panna Róża Lietzan i pani Florentyna Kwiatkowska.

Gody weselne odbędą się w sali Women's Country Club.

Oblubienica ubraną będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Princess Cantuzene" i welon oryginalnie upięty w stylu „Lille". Kwiaciarka będzie w taftowej sukience, koloru seledynowego i oryginalnym kapelusiku przybranym tiulem w stylu „Colonial". Dama honorowa i druchny będą w taftowych sukniach brzoskwiniowych, przybranych aksamitem koloru „Seafoam green" i aksamitnych turbanikach w stylu „Lucette".

Stroje orszaku ślubnego wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

RADY PRAKTYCZNE.

Jeżeli do gotowanego lukru dodamy łyżkę octu, dobrze wynie będzie się kruszyć podczas mieszamy, w takim razie lukier krajania ciasta.

*

Kilka kropel olejku lawendowego na półce bibljoteczki domowej, zapobiegnie pleśni atakującej cenne i stare egzemplarze książek.

*

Czekoladki robione w domu są smaczniejsze jeśli się do nich użyje orzechów poprzednio w piecu rozgrzanych. Orzechy stają się kruchsze przez grzanie.

ODCZYT P. TRZEPIERCZYŃSKIEGO POD EGIDĄ P. K. A.

W przyszły piątek, dnia 28go września zostanie wygłoszony odczyt p. Trzepierczyńskiego w Fauntleroy Klubie mieszczącym się na Pierce ul. pod egidą Polskiego Klubu Artystycznego. Odczyt ten będzie bardzo interesujący na temat: „ Polska Inteligencja", pod którym nastąpi wystawa rzadkich okazów artystycznych ręcznie robionych. Początek o godzinie 8:30 wieczór. — Po odczycie odbędzie się herbatka towarzyska. Wszyscy członkowie, członkinie, przyjaciele i sympatycy proszeni są o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

Podajemy przytem do ogólnej wiadomości, że w Polskim Klubie Artystycznym sformował się komitet pań w celu poparcia opery „Halka" oraz urządzeniu przyjęcia dla polskich artystów, biorących udział w sztuce. W skład komitetu tego wchodzą następujące panie: drowa J. Zielińska, A. Shepanek, Helena Skudnig, oraz panny: Pelagja Suchomska, Róża Woźniak, Barbara Lisowska, Adela Radecka, Regina Grajewska, Jadwiga Hajduk, Irena Hinkelman, Anna Cierpik i Adela Łagodzińska.

Chirurgja jest to leczenie za pomocą robienia operacji, cięć, opatrunków, wypaleń i innych rękoczynów.

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa ze Śmietaną.
Mostek Cielęcy ze Śmietaną.
Kartofle.
Sałata ze Śmietaną.
Omlet z Kartofli.
Kawa.

Zupa Grzybowa ze Śmietaną.

Ćwierć funta dużych suszonych grzybów (lepiej starszych, grubszych) wymyć w kilku wodach, nalać świeżą i wymoczyć przez całą noc. Nazajutrz włożyć je do garnka kamiennego, przekładać talarkami krajanej cebuli, nalać wodę, w której mokły, zlewają ostrożnie, ażeby piasek został na dnie i gotować przykryte szczelnie. Osobno ugotować smak z włoszczyzny z korzeniami, a skoro grzyby będą zupełnie miękkie, wyjąć je, sos z nich zmieszać z wyciągiem włoszczyźnianym, przecedzić. Osobno zaś mieć kaszę perłową uprużoną, rozbić ją ze śmietaną, rozprowadzić zupą i grzyby pokrajać, zagotować i wydać. Zupę tę można także robić i ze świeżych grzybów.

Mostek Cielęcy Nadziewany.

Mostek, czyli bruścik (plate) po dłuższym wymoczeniu w zimnej wodzie, nasolić. Bułkę namoczyć w mleku, dodać jajko, łyżkę masła, soli, pieprzu i łyżkę tartej bułki. Wszystko razem zmięszać dobrze, dodać nawet łyżeczkę miałkiego cukru i trochę oczyszczonych rodzynek. Naciąć nożem trochę wierzchnie mięso mostka i nałożyć weń przygotowany farsz. Potem zakryć mocno napowrót i piec godzinę na dużym ogniu, nasoliwszy mostek po wierzchu i podłożywszy na brytwannę łyżkę sporą masła. Gdy pieczeń już na pół upieczona, obsypuje ją się po wierzchu tartą bułeczką, by się lepiej obrumieniła. Dodaje się zwykle do niej sałatę, kwaszoną kapustę na surowo i ogórek, gdyż cielęcina zawsze jest cokolwiek mdła i wymaga czegoś kwaśnego dla podniesienia smaku.

Omlet z Kartofli.

Wziąć filiżankę ugotowanych i pogniecionych na gładką masę kartofli; rozbić trzy jaja, oddzielić białka od żółtek. Dodać żółtka do masy kartoflanej, wymieszać należycie, dodać soli i pieprzu do smaku, a także, kto lubi, nieco soku cebulowego i siekanej pietruszki. Następnie ubić pozostałe białka na pianę i również dodać, lekko tylko mieszając. Masę tę rozpostrzeć równo na dobrze wysmarowanej patelni i wstawić w piec, aby się dobrze zrumieniła, poczem złożyć we dwoje i wydać na stół na gorącym półmisku natychmiast.

Siekany szczypiorek dodany do jakiejkolwiek przyprawy francuskiej czyni ją bardziej apetyczną, a Soy'a sos ostrzejszym.

HOUSEHOLD ARTS



PATTERN 5213

W modełku 5213 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia bluzki z kołnierzem jak na powyższej ilustracji, ilość materji oraz ilustrację bluzki, ściegów i sugestje kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............

Adres..............

Miasto.............. Stan..............

Prezydent Roosevelt Śle Życzenia Majorowi Miasta Kościuszko.

Z okazji zbliżającej się uroczystości jubileuszowej miasta Kościuszko w Missisippi Prezydent Roosevelt przesłał na ręce p. Sanders, majora tego miasta życzenia następującej treści:

21go września, 1934.

„Szanowny Panie Mayorze:

„Czcząc wielkich ludzi przeszłości, czynimy to nietylko ze względu na siebie, ale podtrzymujemy również oraz pozstawiamy naszym spadkobiercom w spuściźnie tradycje wielkiego sentymentu i rozmaitych wniosłych zasług tworzących całość naszej historji.

„Dlatego też witam was z wielkiem uznaniem mieszkańcy i przyjaciele miasta Kościuszko, które przez odznaczenie swej miejscowości nazwiskiem zasłużonego patrjoty, przez ostatnich sto lat uwielbialiście pamięć wiekiego ducha, którego praca wobec Amerykańskiej Wolności zdobyła mu stałe miejsce w historji tego kraju i w naszych sercach.

„Ja wierzę bardzo, że zasługi Kościuszki w łączności z szerszą jeszcze wolnością mogą podnieść na duchu nietylko tych, którzy będą obchodzili uroczystość stulecia jego imienia, ani samą mnogość jego ziomków, którzy podążyli za nim z Polski do tego kraju, ale także wszystkich obywateli różnorodnego pochodzenia, którzy dziś razem tworzą Stany Zjednoczone w Ameryce.

Franklin D. Roosevelt".

Posiedzenie Komitetu Obchodu Stulecia Kościuszki.

Jutro o 8mej godzinie odbędzie się następne ważne posiedzenie Komitetu Obchodu Stulecia Miasta Kościuszki mającego się odbyć w dniach 3, 4 i 5go października w Kościuszko, Mississippi. Posiedzenie to odbędzie się w Lewis hotelu mieszczącym się p. nr. 1166 Milwaukee Ave.

Bardzo ważne sprawy przyjdą ponownie pod rozwagę izby, przeto pani Aniela Górna, przewodnicząca zaprasza wszystkich jaknajuprzejmiej na to prawdopodobnie ostatnie już posiedzenie po którem nastąpią próby śpiewu i tańców. Należy również zaznaczyć, że pp. Lenard, ofiarowali salę na cel ten bezinteresownie za co należy się im uznanie.

Po wszelkie informacje tyczące się wyjazdu z wycieczką interesowani proszeni są o zgłaszanie się do p. Mieczysława Kilanowskiego, Franklin 3232, 7 South Dearborn ul., a co się tyczy rezerwacyj to te osięgnąć można tylko przez załączenie czeku lub nadesłanie żądanej kwoty. Cena podróży do Kościuszko i z powrotem jest bardzo umiarkowana wynosząca tylko $18, jeśli liczba członków będzie wynosić mniej jak 75 osób. Wycieczkowicze nasi otrzymają wygodne siedzenia i specjalne wagony dla własnego rozporządzenia. Bagaże też będzie można ulokować wygodnie, a podróż i obchód stulecia w mieście Kościuszko będą niezawodnie należały do jednych z najmilszych wspomnień, nigdy niezapomnianych chwil wspólnie spędzonych.

Otóż wszystkie organizacje nasze, towarzystwa, kluby, grupy i zrzeszenia proszone są jeszcze raz o liczne wstawienie się na jutrzejsze posiedzenie do Lewis hotelu o godzinie Sej wieczorem.

Kelnerka-Rekordzistka w Jugosławji.

W Mariborze, w Jugosławji, odbyły się oryginalne zawody o mistrzostwo kelnerek w podawaniu napojów.

Jedna z kelnerek przeszła po murze dokoła otworu komina fabrycznego wysokości 80 metrów, niosąc szklankę wina, z której nie uroniła ani kropli. Kelnerka ta otrzymała tytuł mistrzyni w zawodzie kelenrskim, oraz sowitą nagrodę pieniężną.

Niewątpliwie jest to jedyny w świecie rekord zręczności służby restauracyjnej, która nigdy jeszcze nie miała potrzeby spacerowania po szczycie kominów fabrycznych.

Ze Świata Kobiecego.

Obliczenia oparte na różnych wykazach statystycznych podają, że w całym świecie znajduje się przeszło 300,000,000 niezamężnych kobiet.

*

10,000 kobiet złożyło aplikacje o posady jako stewardesy w aeroplanach, gdy w całych Stanach Zjedn. potrzeba ich tylko 110.



DOBRZE DOPASOWANY KONTRAST KOLORÓW.
Ellen Worth Modełko 909.
Nabyć można w wielkościach 16, 18 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3¼ jarda 39 calowej materji i ¼ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Konsekwencja.

Człowiek poważny, tem się różni od trzpiota, że wszystko co robi, łączy się w całość, że działanie jedno jest źródłem drugiego, że myśl jedna rodzi myśl następną. Natomiast trzpiot tem się odznacza, że jest nieobliczalny, że co robi lub mówi nie posiada żadnego porządku i nie trzyma się kupy. Jeżeli więc chce kto uchodzić za człowieka poważnego, to musi znać te różnice i stosownie postępować. Ważne to jest bardzo w stosunkach z przedstawicielami Polski.

Nie wolno jest zapraszać oficjalnych przedstawicieli Polski na różne uroczystości a potem mówić, że do naszych spraw za dużo się mieszają, że chcą nam tu przewodzić i za liderów się uważać.

Nie można też zarzucać im ignorowania Polonji, gdy odmawiają przybycia na jakąś uroczystość. Nie powinno się tak mówić szczególnie wtedy, gdy kto inny z tej Polonji zaczyna dowodzić, że „ci" panowie za dużo się tu mieszają.

Zdrowy stosunek Polonji do polskich placówek oficjalnych powinien polegać na ustawicznem baczeniu, aby w niczem nie przeholowywać. Gdy świadomość obowiązków naszych tutaj nie będzie nas opuszczała, gdy pamiętać będzie co „winniśmy cesarzowi a co Bogu," to ten stosunek sam się ułoży jak najpoprawniej i ani konsulatom ani Polonji nie da nigdy powodów do przykrości. Ale gdy zapomnimy się, wtedy przykrości powstaną, bo w takich razach zawsze powstają. Przykrości są ceną, jaką się płaci za zapomnienie się.

Owo pamiętanie o obowiązkach nie może być jednostronne; ono musi być obustronne i wielostronne, zależy od liczby stron interesowanych. Pielęgnowanie stosunków jak najlepszych, baczenie, żeby w niczem nie przeholować, niczego nie nadużywać jest obowiązkiem nas wszystkich a nietylko pewnej grupy ludzi czy organizacyj lub placówek. Wszyscy musimy dbać o poprawność zawsze i wszędzie a wtedy z pewnością nie będzie narzekań na ignorowanie raz, albo na zbytnie wtrącanie się w nieswoje sprawy — drugi raz.

16,000 Miljonerów.

Wielkie spustoszenie sprawił w szeregach ludzi majętnych kryzys pięcioletni, ale mimo całej jego zaciekłości nie zdołał pozbawić nas miljonerów. Jest ich bezwątpienia mniej, jak przedtem, ale są.

Statystyka pokazuje, że ludzi, posiadających majątku od $5,000 do $50,000 mamy w Stanach Zjednoczonych 1,615,819, a takich, co mają więcej jak $50,000 mamy w kraju 539,635, podczas gdy takich, którzy majątek swój obliczają od $100,000 do $250,000, liczą w kraju 144,379. Takich, co mają majątku od ćwierć miljona do pół miljona dolarów, mamy 56,000 i wreszcie tych, co posiadają majątku od pół miljona do miljona rachujemy 28,471.

Miljonerów prawdziwych, to znaczy obywateli posiadających majątku powyżej jednego miljona, mamy w Stanach Zjednoczonych 16,271.

Zaznacza się tutaj, że od pamiętnego krachu na giełdzie jesienią roku 1929 po dziś dzień liczba miljonerów amerykańskich zmniejszyła się o jedną czwartą i ubytek w tej klasie ludzi jest największy.

Zmniejszyła się też liczba bogatych Amerykanek.

Amerykanek z majątkiem od $50,000 do $100,000 rachują dzisiaj 65,016, a z majątkiem od stu tysięcy do ćwierć miljona 17,273, od ćwierć miljona do pół miljona 7,111, zaś Amerykanek z majątkiem od pół miljona do miljona mamy w kraju 3,654 i wreszcie prawdziwych miljonerek z majątkiem więcej jak miljon dolarów posiadamy 2,868.

W naszym stanie Illinois sprawa majątkowa obywateli przedstawia się tak, że tych co mają majątku od $5,000 do $50,000 mamy 107,339 obywateli, a tych, co mają w majątku od $50,000 do $100,000 rachujemy 41,391, następnie takich, których majątek wynosi od stu tysięcy do ćwierć miljona jest 12,155, potem ludzi z majątkiem od ćwierć miljona do pół miljona posiada Illinois 4,413, zaś takich, co mają majątku od pół miljona do miljona mamy 2,715 i wreszcie prawdziwych miljonerów z majątkiem przeszło miljon posiadamy 1,305.

Miljonerek w naszym stanie posiadamy także sporą garstkę, acz nie tak dużo jak New York. Takich pań, które mają majątku od $50,000 do $100,000 mamy 3,391, zaś z majątkiem powyżej $100,000 posiadamy w Illinois pań 1,093.

Co do naszego miasta Chicago, to ludzi z majątkiem od $5,000 do $50,000 rachują 49,967, zaś obywateli z majątkiem od $50,000 do $10,000 posiadamy 18,757 i wreszcie takich, których majątek wynosi ponad $100,000 mamy 6,989.

Gdy panował tu przed laty Insull i głośny na on czas burmistrz Thompson, ludzi bogatych mieliśmy więcej. Dziś Insull zszedł na dziady i nikt nie myśli o organizowaniu klubu miljonerskiego.

Pod względem liczby miljonerów stan New York zajmuje pierwsze miejsce. Potem idzie Pennsylvania, następnie nasz stan Illinois a dopiero po nim Ohio.

Jeżeli chodzi o miljonerki, to w New Yorku również jest ich najwięcej. Potem także idzie Pennsylvania, następnie Massachusetts, potem Kalifornja, Illinois i Ohio.

Byle Handel Szedł...

Pierwszym, podstawowym warunkiem każdego sojuszu jest szczerość. Polska zbyt szanuje swe związki przyjaźni, aby zadawalać się namiastką, blichtrem sojuszu, zapoznając jego prawdziwe walory, jego rzeczywistą treść wewnętrzną. Z tego też względu nie będziemy przykrywali wstydliwym rąbkiem tajemnicy naszego zdania i poglądu na niesłychane wprost postępowanie przemysłu i administracji francuskiej w stosunku do naszych tam rodaków-emigrantów.

Stwierdzić odrazu musimy na wstępie, że ta pospieszna i gwałtowna repatracja polskich robotników z Francji nie jest wywołana takim prostym faktem, jak rzeczywisty brak pracy dla Polaków we Francji, że nie jest to „siła wyższa" w postaci naporu konieczności gospodarczych. Kryje się tu raczej stary, odwieczny problem walki kapitału z pracą w najbardziej bezwzględnej formie swego postępowania, nieliczący się w równej mierze z interesam Francji, jak i Polski.

Ze tak jest istotnie niechaj świadczą następujące dane: w ciągu roku ubiegłego przybyło ogółem do Francji 74,635 rolników i robotników cudzoziemców. W tym samym czasie granice Francji opuściło 49,047 cudzoziemców, czyli nadwyżka sprowadzonych do Francji w ciągu 1933go roku immigrantów wynosi pokaźną liczbę 25,588 osób. A zatem Francja jeszcze ciągle potrzebuje nowych rąk do pracy — i tylko dla polskich rąk jest tak dziwnie niełaskawa. Tak więc w ciągu dwóch ostatnich lat wysiedlono z Francji 64 tysiące Polaków, co wynosi 20 procent ogólnej liczby immigrantów polskich, podczas gdy Włochów w tym samym okresie czasu wydalono tylko 25 tysięcy, co czyni zaledwie 3 procent wszystkich immigrantów włoskich.

Na podkreślenie również zasługuje fakt, że masowe wydalenia Polaków z granic Francji w żadnej mierze nie przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia wśród Francuzów, Polacy bowiem zatrudnieni są we Francji wyłącznie w zawodach skrzętnie omijanych przez robotników francuskich. Nawet w okresie ciężkiego i długotrwałego kryzysu Francuzi sami odmawiają wykonywania takich ciężkich i mało płatnych robót, jak praca w kopalniach, czy też praca na roli.

Niechaj się polskiemu czytelnikowi nie zdaje, że ruch immigracyjny między Polską i Francją ogranicza się obecnie wyłącznie do usuwania robotników polskich z Francji. Nic podobnego. Instytucja pod nazwą Societe Generale d'Immigration — emanacja organizacji właścicieli kopalń węgla (Comite des Houilleres de France) z całym cynizmem wywozi jeszcze po dziś dzień robotników polskich do Francji po to, by innych, lub nawet tych samych za parę tygodni odsyłać z powrotem do Polski. Bo Societe Generale d'Immigration płatna jest „od sztuki" — więc zależy jej, by przewieźć w jedną czy drugą stronę jak najwięcej polskich robotników, a co ci ludzie czują, gdy w ciągu kilku dni likwidować potem muszą swe gospodarstwa, wyprzedawać za bezcen całą swą, krwawym potem zdobytą chudobę, to już panów z Societe Generale d'Immigration nic nie obchodzi. Franki płyną — a to grunt...

Dlatego też zapewne francuskie czynniki urzędowe nie chcą przystąpić do zapowiadanego tylekroć przenoszenia zwolnionych z pracy polskich górników i robotników przemysłowych na rolę — pomimo, że większość robotników polskich posiada duże kwalifikacje rolnicze oraz pomimo tego, że istnieje stałe zapotrzebowanie we Francji na robotników rolnych. Ale Societe Generael d'Immigration lepiej się „kalkuluje" rekrutować w Polsce co miesiąc i wysyłać do Francji coraz to nowe kontyngenty robotników, a jednocześnie innych znów robotników repatrjować do Polski. Byle interes szedł i byle płynęły franki...

ZA RODZICÓW.

Bym anielskiemi umiał mówić słowy
By się słów moich rajskie wiły kwiatki,
Kiedy najdroższe polecam Ci głowy:
Ojca i matki.

Jak drobny kłosek pod słońca promieniem
Wyrasta w ziarno do plonu do życia,
Tak ja z ich miłem na ustach imieniem
Rosłem z powicia.

Co wiem, czem jestem, co myślę, czem żyję,
Wszystko mi przez nich objawi Twą chwałę,
Źródło miłości z ich serca mi bije
Na życie całe.

Gdy ojciec dla mnie o kęs walczy chleba,
Gdy matki błyśnie uśmiechem twarz blada,
Wtedy Twój, Panie, z błękitów gdzieś z nieba,
Cień na mnie pada...

Wtedy chciałbym skrzydłami lotnemi
Za Twoim wielkim podążać przykazem,
Wtedy to czuję, że oni na ziemi
Twoim obrazem!

O, chroń mnie, Panie, bym kiedy złym czynem
Miał ich zasmucić, zasępić im czoła!
O spraw, niech czuję, że dałeś im syna
Swego anioła!

MARJA KONOPNICKA.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE—12.IX.

Wybory w stanie Maine i prawybory w szeregu innych stanów wskazują najwyraźniej na to, że zamieszanie stojącego stawu partyjno-politycznego i ekonomiczno-społecznego przez prezydenta Roosevlta otworzyło oczy masom głosujących obywateli na cały szereg niedomagań, celowych zaniedbań i fałszów w ustroju ekonomiczno-społecznym w tym kraju.

Przedewszystkiem znikło kompletnie dotychczas wmawiane w masy przeświadczenie, że tylko partja republikańska posiada najzdolniejszych i najlepszych patrjotów, jedynie zdolnych nietylko do podtrzymania ale do pomnożenia dobrobytu mas.

Dziś w tę bajeczkę już nikt nie wierzy.

Następnie znika powoli wmówione w masy przeświadczenie, że pieniądz jest podstawą wszelkiej produkcji i dobrobytu i że bez wielkich zysków od kapitału włożonego w przedsiębiorstwo nie mogą istnieć warsztaty produkcji i zarobki dla robotników. Natomiast utrwaliło się w masach przekonanie, że nie każdy kto się w krótkim czasie dorobił wielkiego majątku na spekulacji pieniężnej, handlu akcjami korporacyjnemi i na fabrykacji danego artykułu jest dobroczyńcą kraju.

Masy wyborców w miastach, miasteczkach i wioskach nie dają się nabierać na straszaki komunistyczne, socjalistyczne, faszystowskie, hitlerowskie, antyamerykańskie i antykonstytucyjne, ale osądzają samodzielnie wartość poczynań rządu i wartość kandydatów na urzędy.

Prawybory w całym szeregu stanów wykazały, że masom wyborczym nie wystarcza już dziś przynależność kandydata do danej partji politycznej. Głosujący obywatele odróżniają demokratę od demokraty i republikanina od republikanina, darząc swem zaufaniem tych, którzy otwarcie domagają się zmiany systemu ekonomiczno-społecznego. Większem poparciem mas cieszą się ci z kandydatów demokratycznych, którzy robią zarzuty rządowi, że jest zbyt konserwatywny, od tych, którzy wyrażają obawy, że nowy ład Roosevelta prowadzi do obalenia instytucyj amerykańskich i pogwałcenia konstytucji.

Dziś łatwo jest już przewidzieć wynik wyborów listopadowych. Po tych wyborach dopiero prezydent Roosevelt, znając dokładnie opinję ogromnej większości narodu, powie otwarcie do czego dąży i przedłoży ostateczne plany swego nowego ładu.

Co Znaczy "Ochrona Mniejszości" w Europie.

W Wersalu, podczas konferencji pokojowej, aljanci zmusili Polskę, Jugosławję, Czechosłowację, Rumunję, Grecję, Austrję, Bułgarję, Węgry, Turcję, Albanję, Litwę, Łotwę Estonję i częściowo Finlandję do podpisania traktatów o ochronie mniejszości narodowych. Przeciwko temu przymusowi jedne państwa protestowały, inne godziły się z położeniem.

Z biegiem czasu okazało się że naprędce sklecone traktaty, godzące w podstawowe zasady prawa międzynarodowego i dotyczące suwerenności oraz równości międzypaństwowej— stały się jednym z głównych powodów wewnętrznych zaburzeń państwach, które podpisały traktaty o mniejszościach.

Naprzykład Polsce postanowienia o mniejszościach miały dać bardzo dużo, a w rzeczywistości dały jej tylko kłopot.

Na plenarnem posiedzeniu konferencji pokojowej z dnia 31 maja, 1919 roku, Polska zawarła traktat o mniejszościach z Anglją, Francją, Włochami i Japonją. Państwa powyższe zobowiązały się na zasadzie W. Wilsona zabezpieczyć nienaruszalność granic Polski i pomoc w razie ataku.

Również Clemenceau, działając w imieniu wielkich mocarstw, przyrzekł Polsce w liście swoim do Paderewskiego z dnia 26 czerwca, 1919 roku, takie wzmocnienie Ligi Narodów, iżby ta mogła stać na straży całości terytorjum polskiego.

Jednakże w 1920 roku podczas najazdu bolszewickiego na Polskę i Liga Narodów i wielkie mocarstwa (oprócz Francji), obojętnie patrzyły na walkę Polski z bolszewikami.

W liście do Paderewskiego, Clemenceau zapewniał, — że traktat o mniejszościach narodowych miał na celu stworzenie takiego systemu ochrony mniejszości, któryby uniemożliwił mieszanie się obcych narodów do wewnętrznych spraw politycznych Polski.

Jednakże zaczęły się skargi na Polskę w Lidze Narodów. I głównie rząd niemiecki skarżył się Lidze na zarządzenia władz polskich, co stanowiło mieszanie się do spraw wewnętrznych Polski. Faktem jest, że Niemcy uzurpowali sobie przewodzenie nietylko mniejszości niemieckiej, ale wszystkim mniejszościom.

Główni aljanci, którzy zawarli z Polską traktat o mniej szościach, uznali za zbyteczne poddać się zobowiązaniom mniejszościowych i kontroli, którą narzucili innym.

Państwa, które u siebie nie szanowały praw mniejszościowych, występowały względem innego państwa w roli protektora i obrońcy mniejszości i domagały się od niego wypełnienia zobowiązań, których same nie myślały stosować.

Traktat Polski o mniejszościach miał więc charakter jednostronnie narzuconego zobowiązania.

Polska zaś jako państwo niepodległe, podlegała prawom zasadniczym, a więc i prawu do równości będącemu bezpośrednim następstwem suwerenności państwowej.

Traktaty o mniejszościach narodowych stworzyły dwie kategorje państw; jedne obarczone zobowiązaniami mniejszości, drugie wolne od wszelkich zobowiązań!

Zasada równości państw sprzeciwia się takiemu dzieleniu i rozróżnianiu.

Narzucony Polsce traktat o mniejszościach, dawał tym mniejszościom przywileje zwracania się pod opiekę czynników zewnętrznych i zobowiązywał Polskę do niewydawania żadnych ustaw i rozporządzeń, które byłyby w niezgodzie z zobowiązaniami mniejszościowemi. Przez to ograniczał możność wolnego działania władz państwowych wewnątrz kraju, a więc był sprzeczny z zasadą suwerenności. Mniejszości domagały się przywilejów, jakich nie miała rdzenna ludność polska.

Mniejszości w Polsce mają także obowiązki wobec państwa, a głównie lojalność i współpracę z większością. A tymczasem książę Pszczyński zwrócił się do Ligi, która się zastanawia, czy obywatel Polski, von Pless, ma płacić podatki lub niema płacić!

Polska wzmógłszy się na siłach, odrzuciła gnębiące ją warunki.

Ludzie kochający idee i za nią ginący, to dzwony, które do świątyni zwołują ospalców.

Orzeszkowa.

Poradnik Dobrego Zdrowia

PIELĘGNOWANIE DZIECKA W 1-YM ROKU ŻYCIA.

Dziecko w pierwszym roku życia wymaga wielkiej troskliwości, a to dlatego, że niemowlę jest bardzo wrażliwe na wpływy zewnętrzne, mało odporne na wszelkie choroby zakaźne, a jako pozbawione wszelkiej samodzielności, jest zdane zupełnie na swoje otoczenie. Obok odpowiedniego odżywiania, należy dbać o czystość dla dziecka, jako też o czystość pielęgnującej je osoby, o czystość ubrania dziecięcego posłania i o dobre i czyste powietrze w mieszkaniu. Kąpać należy dziecko codziennie w wodzie o ciepłocie 95 stouni F. — Do kąpieli używać mydła przetłuszczonego, po kąpieli osuszyć ciało miękkim ręcznikiem i zgięcia stawowe zasypać pudrem. Łupież na głowie należy rozmiękczyć tłuszczem i zczesać.

Dziecko zmoczone należy zaraz przewinąć w suche pieluszki. Dziecku, które suwa się już po ziemi i chwyta przedmioty rękami, należy przed każdem jedzeniem umywać ręce wodą i mydłem i uważać, aby brudnych palców do ust nie wkładało.

Między 6 a 8 miesiącem życia należy dziecko poddać szczepieniu ochronnemu przeciw ospie i dyfterji.

Dzieci są wogóle bardzo wrażliwe na nagłe zmiany powietrza i posiadają mniejszą odporność na różne choroby, anieżeli dorośli. — Dlatego należy dbać szczególnie o należyty i normalny rozwój cielesny oraz przestrzegać pilnie w życiu codziennem wszelkich zasad zdrowotnych, szczególnie zaś w odniesieniu do czystości ciała i powietrza, jako też do pożywienia. Pamiętać również należy, że dzieci potrzebują podobnie jak kwiaty, dużo światła, słońca i powietrza. Tylko w ten sposób można je uchronić od najczęstszych chorób wieku dziecięcego, tj. od gruźlicy i krzywicy i zmniejszyć wrażliwość na wszelkie inne choroby dziecięce.

Pewne choroby zakaźne, łatwo udzielające się, jak płonica, koklusz, błonica, odra, są dla dzieci szczególnie niebezpieczne. Temi chorobami mogą się dzieci zakazić przedewszystkiem przez stykanie się z choremi dziećmi, lub ich wydzielinami, w miejscach wspólnych zebrań, lub zabaw, jakiemi są szkółki, ochronki i ogródki. Początkowe objawy tych chorób bywają nieraz bardzo nieznaczne, jak np. katar nosa, lub ból gardła, a jednak mogą to już być wyraźne objawy najgroźniejszych chorób zakaźnych. Stąd płynie wskazówka, że u dzieci nie wolno lekceważyć żadnych zaburzeń w zdrowiu i zasięgnąć zawczasu porady doświadczonego lekarza.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym urządza się ogródki lub ochronki. Zasady zdrowotności wymagają, aby takie zakłady znajdowały się w zdrowych dzielnicach i miały odpowiednio duży ogród, lub miejsce do zabaw. We wszystkich częściach budynku przeznaczonego na ochronkę lub ogródek, powinna panować wzorowa czystość. Dzieci powinny mieć możność korzystania codziennie z ciepłych natrysków, urządzonych w zakładzie.

Zakłady takie dają dzieciom pożądaną sposobność do zdrowych rozrywek z rówieśnikami, do czego służą przechadzki, zabawy ruchowe, jak również książki z obrazkami, robótki, zabawki, itp.

Wśród tych zabaw rozwijają się dzieci pod dozorem i pod odpowiedniem kierownictwem, nietylko cieleśnie, lecz także umysłowo i uczą się zarazem porządku i karności tych cennych zalet, które dla dalszego ich życia mają ogromne znaczenie.

Dzieci zaś rodziców zajętych pracą obowiązkową poza domem, znajdują w zakładach takich, w braku opieki domowej, także ochronę przed zgubnemi wpływami otoczenia często nieodpowiedniego lub nawet gorszącego.

Jerzy Kossowski — Szyb S. Nr. 4. — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

Antek wzruszył ramionami i w milczeniu poszedł do siebie.

— Cóżeś mu zrobiła? — spytał Jaracz Jankę.

— Cóżem mu miała zrobić! — oburknęła dziewczyna.

— I zaraz ojciec trzyma jego stronę! Odrazu ja jestem winną, ja mu zrobiłam krzywdę! A dlaczegoż to nie on mnię?

— Już to ja znam was oboje i jak o to idzie, to na pewno nie on tobie, tylko ty jemu przykrości robisz.

— Daj mi tata spokój! — rzuciła już zupełnie niegrzecznie Janka i wbiegła do sieni.

Jaracz uśmiechnął się na te znane sobie tragedje, ale mu żal było Antka. A tymczasem Janka zmieniła odzienie, zabrała skopiec z kuchni i poszła do stajni wydoić i obrządzić krowę. Jeszcze się nie zmierzchło, kiedy była gotowa z całą gospodarską robotą i nastawiła garnki na wieczerzę. Wyszła potem przed dom i usiadła w milczeniu przy ojcu.

— Już dzisiaj cały dzień materjał zwozili na ten nowy szyb — rzekł po długiej chwili Jaracz. — Ten Straube nie umie niczego powoli robić. Taki gruby, a taki chytki! — określił po góralsku energję nafciarza. — Już jutro zaczynają stawiać wieżę, halę maszyn i kuźnię, a pojutrze będą zwozić częściami maszyny.

Janka pokiwała głową, dając ojcu do zrozumienia, że słucha i rozumie, co do niej mówi.

— Nie będziecie mieli daleko na kopalnę — mruknęła wreszcie uważając, że coś przecie należy powiedzieć.

— A tak. Nawet stąd widać to miejsce i cały zwieziony materjał.

Janka podniosła głowę, by spojrzeć i potwierdzić ojcowe słowa i nagle rzekła:

— Tata, patrzcie, jakiś wędrowny idzie przez most. Ojciec spojrzał i przyznał słuszność:

— Yhm. Albo wędrowy, albo muzykant, bo na plecach ma worek, a przez piersi przewiesił jakieś skrzypce, czy co. Nie widać, bo też w worku.

— Acha — potwierdziła Janka. — Ale to nie skrzypce, to coś większego, mandolina, albo gitara. Tak, pewnie gitara, bo szyję ma długą.

A wędrowiec zbliżał się równym, pewnym krokiem do ich domu, wspierając się niepotrzebnie na tęgim kosturze. Był wysmukły, jak świerk, w obcisłem odzieniu, w dobrych, wysokich butach, a czarny kapelusz o szerokich kresach miał w ręce. Głowę niósł wysoko i patrzył w stronę zachodzącego słońca. Skoro doszedł drogą do Jaraczowego ogrodzenia, stanął nad rowem i spojrzał uważnie na siedzących na ganku:

— Czy nie tu mieszka Antoni Skalak? — spytał jakimś nieco obcym akcentem.

Jankę aż poderwało na dźwięk tego głosu. Był jakiś głęboki, aksamitny, prawie jak śpiew.

— Tu, odpowiedział Szczepan.

— A czy jest w domu? — pytał dalej nieznajomy.

— Jest. Zaraz go zawołam. Odwrócił się ku facjatce i zawołał: — Antek. Chodź ino. Ktoś tu do ciebie przyszedł.

Zanim Antek zszedł z góry, nieznajomy zdjął z karku okryty workiem instrument i postawił go ostrożnie pod ścianą domu. Zrzucił potem plecak i zawiesił go na płocie.

—Zdaleka wędrujecie? — zapytał go Jaracz.

— O tak — rzekł przybysz. — zdaleka, stąd nie widać — uśmiechnął się sam do swego dowcipu, i spojrzał wesoło na Jankę.

W tej chwili wyszedł na ganek Skalak.

— Jak się masz, Antek! — zwrócił się ku niemu wędrowiec.

Skalak stanął w progu jak skamieniały:

— Na rany Boskie! Józek! — krzyknął na całe gardło. — To ty żyjesz? O jak Boga kocham! Józek! — i rzucił się po schodach ku nieznajomemu, a schwyciwszy go w potężne łapy ściskał i witał, jak zmartwychwstałego. A potem wziął silnie za rękę i pociągnął ku Jaraczowi: — Panie Szczepanie, patrzcie, to Józef Sewa, ten, com wam o nim tyle opowiadał. Razem my na froncie byli. razem nędzę cierpieli, aż podczas ostatniej sywy zniknął mi z oczu. Na Rany Boskie, człowieku! — rzucił się znowu do Sewy — toż wszyscy mówili, żeś zginął! No! A ty żyjesz!

— Żyję, chwalić Boga, — mówił, jakby sobie lekko tę sprawę traktując przybyły — i nieźle sobie żyję. Do niewoli dostałem się lekko ranny i od tego czasu wędruję po szerokim świecie.

— Zaprośże pana do izby — klasnął w ręce Jaracz. — Człowiek z podróży zmęczony, a ty mu pozwalasz godzinę stać przed domem! Janka, dawaj wieczerzę zwrócił się do córki.

— Zmęczony nie jestem — mówił Sewa. — Ledwie kawałek z kolei. A jechałem wygodnie, bo wagony prawie puste od Krakowa. Pół dnia więc leżałem, spałem i nudziłem się. Nie mogłem doczekać się tego Krosna, bo przecie jedenaście lat mnie tu nie było.

— No chodźcie do izby — zaprosił kategorycznie Jaracz. — Nie będziecie przecie do północy stać tu i gadać. — I sam wziął zawieszony na płocie plecak Józka, ale Józek odebrał mu go i nie pozwolił nieść:

— Dajcie pokój, nie dźwigajcie.

— A jest co dźwigać — rzekł Szczepan, oddając mu plecak. — Ciężki, jakbyście żelazo w nim mieli.

— Było w nim nawet i złoto — uśmiechnął się Sewa, — a teraz to książki tak ważą.

Weszli do izby, gdzie już Janka nakrywała stół białym, czystym obrusem i stawiała talerze. Jaracz posadził gościa naprost drzwi, na głównem miejscu, bo mu się zdawało, że ten towarzysz Antka to musi być nie byle kto. Chłop był piękny, wysoki, wcięty w pasie, twarz miał szczupłą, suchą, ale znamionującą zdrowie i odporność, a spaloną prawie na bronz. Ręce miał delikatne, może dlatego, że — jak zauważył Szczepan — w rękawicach skórzanych wędrował i dopiero w izbie zdjął je i wraz z kapeluszem odłożył. Ruszał się zgrabnie, sprężyście, mówił wyraźnie i spokojnie, jakimś takim pańskim głosem, który nakazywał uwagę i posłuch. Patrzył w oczy prosto i śmiało, a równocześnie badawczo, jakby chciał już zgóry czyjąś odpowiedź wyczytać. — Jance się zdawało, że Sewa jest w czemś podobny do Golmera. Jakoś podobnie zwracał się do ojca i do niej i w kolorze miał oczy podobne. Tylko usta miał jakieś cieńsze, mniej mięsiste, a za to więcej zaciśnięte. Pozatem akcent miał obcy, podczas gdy Golmer zaciągał jak gdyby trochę z chłopska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miasto, Gdzie Dzieci Oparły Się Przemocy Pruskiej.

Września, we wrześniu.

W 1901 r. opinja całego świata kulturalnego została wstrząśnięta historycznym „strajkiem szkolnym" dzieci polskich we Wrześni i barbarzyńskiemi próbami Prusaków przełamania go.

Sława tego cichego wielkopolskiego miasteczka rozniosła się wówczas szeroko, budząc zgrozę wśród społeczeństwa polskiego, a współczucie w innych państwach.

Września stała się uosobieniem ciemiężonej ziemi Wielkopolskiej i mocnego jej przywiązania do wiary i mowy ojców. Z Wrześni, jak z życiodajnego źródła popłynął do serc miljonów Polaków mocny apel katowanych dzieci, które bohaterską swą postawą i odwagą podniosły polskiego ducha narodowego.

Dramat wrzesiński miał dla Wielkopolski ogromne znaczenie. Skierował oczy wielu na gehennę ludu polskiego i odsłonił bez ogródek barbarzyństwo Niemców. T. Tomasz Jeż zwrócił się z listem otwartym do matek-Polek, wzywając je, by krzywdę wyrządzoną dziatwie wrzesińskiej opowiedziały matkom całego świata. Popularny Wojciech Dzieduszycki poruszył sprawę wrzesińską w parlamencie wiedeńskim, a ks. Radziwiłł — w berlińskim. Nawet pewna część Niemców zrozumiała, że w walce z systemem pruskim odniósł zwycięstwo idealizm dzieci nad brutalną siłą pięści.

Gdy w listopadzie 1901 r., w związku ze „strajkiem" rozpoczął się w Gnieźnie proces przeciwko 24 obywatelom Wrześni, lekarz Krzyżagórski stanął przed trybunałem w charakterze świadka, aby stwierdzić stopień zadanych dzieciom przez Schoelzchena obrażeń. Niezadowolony z zeznań doktora prokurator Langer postawił wniosek, by zapytać dra Krzyżagórskiego, czy należy do „Polnische Partei", chcąc w ten sposób osłabić wrażenie orzeczenia lekarskiego. — Gdy obrona zażądała od prokuratora wyjaśnień, co rozumie pod „Polnische Partei", określił on to w sposób następujący:

„Miano członków polskiej partji nadaję tym, którzy pracują nad zachowaniem myśli i świadomości narodowej — przez przechowywanie w pamięci dziejowej przeszłości i narodowych zwyczajów i wogóle tym, co utrzymują łączność ze sprawą polską".

Tem określeniem prokuratorskiem, aczkolwiek niepozbawionem na ówczesne warunki perfidji, dziś w najwłaściwszy sposób da się scharakteryzować mieszkańców Wrześni. Gdy dodamy, że w pamiętnym roku 1848 na polach Książa, Mirosławia i Sonolowa właśnie synowie Ziemi Wrzesińskiej roznieśli na kosach bataljony gen. Blumena i Wedella, dojdziemy do wniosku, że w czasach niewoli Września promieniała na całą Wielkopolskę mocą swego ducha.— Prężność jego znalazła ujście w r. 1919 powodując rozsadzenie kajdanów niewoli i triumfalne zatknięcie na wieży ratusza sztandaru z Orłem Białym.

Zdawałoby się, że po osiągnięciu zwycięstwa — duch polskości Wrześni spocznie w słodkiej bezczynności. Stało się jednak inaczej. Września jest dziś dla całej Wielkopolski krynicą, skąd czerpie się umiłowanie przeszłości tej ziemi, skąd brzmi apel, by kochać swoją ziemię, poznawać jej przeszłość, dzieje swych przodków, ich mowę i obyczaje.

Z Wrześni idą wici wielkopolskie, wzywające do kultu przeszłości i ożywienia teraźniejszości, we Wrześni schodzą się nici, łączące tych, o których prokurator Langer mówił, że pracują nad zachowaniem myśli i świadomości narodowej przez przechowywanie w pamięci dziejowej przeszłości i narodowych zwyczajów i t. d....

Od lat czterech jeden z najbardziej zasłużonych księgarzy wielkopolskich, p. Prądzyński wydaje we Wrześni miesięcznik, poświęcony kulturze i sztuce p. t. „Wici Wielkopolskie".

Potrafił on w ramach skromnych możliwości stworzyć potężne ognisko kulturalne, zaprzęgając do pracy najwartościowsze siły intelektualne. Redakcję więc miesięcznika poruczył Marjanowi Turwidowi, poecie i artyście-malarzowi. Turwid, — syn Wrześni, lecz wychowanek Krakowa, — wniósł w swe środowisko rodzinne entuzjazm i zapał do pracy kulturalnej, jakie zaczerpnął w grodzie podwawelskim.

„Wici Wielkopolskie" — na wzór „Zarania" śląskiego lub „Gryfa" pomorskiego mają za cel skupienie talentów wielkopolskich oraz zapoznawanie całej Polski z kulturą Poznańskiego. Aby ten cel osiągnąć, „wiciarze" zdobywają się na wydawanie od czasu do czasu własnym kosztem dzieł historycznych lub regionalnych poezyj, urządzają pogadanki radjowe i wieczory dyskusyjne.

Przed laty paru zwabili tu z Krakowa rzeźbiarza Jakóba Juszczyka, ucznia Laszczki i nie puścili go, dopóki dla ukochanej ich Wrześni nie wykonał 3 pięknych rzeźb: wielkiego krucyfiksu na farze, grobowca Prądzyńskich i pięknej kompozycji „Chrystus i Samarytanin". Ta ostatnia rzeźba została ustawiona nad kryształowem źródełkiem u stóp małego drewnianego kościółka, owianego ośmiowiekową legendą.

Wrześniacy mają wielkiego ducha nietylko w sercu, lecz i w pracy rąk.

Miasto idzie naprzód w siedmiomilowych butach.

Dla tych ludzi niema niemożliwości! Pomiędzy dworcem a centrum miasta rozciągały się moczary na przestrzeni blisko 12 hektarów, których środkiem przepływała w kapryśnych serpentynach rzeka Wrześnica. — Grunty leżały bez użytku i pasły się na nich krowy. Wrześniacy splunęli w garście i wzięli się do pracy: ścięli sąsiednią górę i zasypali trzęsawisko!— Na przestrzeni sześciu hektarów podnieśli grunt o 7 m.! — Dziś rzeczka Wrześnica płynie w głębokiem, równem jak strzała korycie.

Drugie 6 hektarów gruntu trochę podsypali i kosztem przeszło pół miljona złotych urządzili park miejski.— Ten park jest chlubą Wrześni, a mógłby być i chlubą Warszawy!

Rozbudowali miasto, wznieśli szereg zakładów użyteczności publicznej, odnowili zabytki, położyli bruki.

Może kosztem wielkich kredytów? Nic podobnego! W porównaniu z innemi miastami, Września jest zadłużona minimalnie.

Sekret leży w tem, że Wrześniacy, to twarde chłopy, mają mocne garście i jeszcze mocniejszego ducha. Wszak dziś żyje we Wrześni to pokolenie, które przed 33-ma laty zamanifestowało przed całym światem niezłomność polskiego ducha!

Witold Nowicki.

Kara Śmierci Za Szpiegostwo.

Brześć n. Bugiem. — Sąd okręgowy w Brześciu n. B. rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Aleksandra Miroszenki vel Wasinkowicza-Wasiljewa oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Przewód sądowy wykazał, że Miroszenko dopuścił się zdrady tajemnic państwowych i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Charakterystyczny szczegółem jest fakt, że skazany szpieg liczy 19 lat życia. Prawdziwego jego nazwiska, ani pochodzenia nie zdołano ustalić. Szpieg został zdemaskowany przez jego przyjaciółkę, którą Miroszenko ostatnio zaniedbywał. Ujęto go w sali jednego z kinoteatrów w Brześciu n. B.

Arasami względnie gobelinami nazywamy wielkie tkaniny obrazowe, — wykonane techniką im tylko właściwą i przeznaczone pierwotnie do celów zdobniczych w ramach architektury kościelnej lub pałacowej.

THE "LONE EAGLE" AND THE "LONE WOLF"



"Zaklęta Wyspa" Na Trójcowie.

Tow. Dramatyczne na Trójcowie, odegrało w onegdajszą niedzielę w auditorjum trójcowskiem, przy licznym udziale publiczności, operetkę w 3-ch aktach, pt. „Zaklęta wyspa," pióra Szczepana Zahajkiewicza, z muzyką Antoniego Małłka. Amatorzy wszyscy, bez wyjątku, wywiązali się ze swego zadania w sposób godny, za co w głównej mierze należy się uznanie reżyserowi p. Henrykowi Brzozowskiemu, który nie szczędził pracy, wysiłków, zachodów i kosztów, aby całość wypadła ku zadowoleniu publiczności, i przyznać musimy, dopiął celu. Treść sztuki jest następująca.

„Zaklęta wyspa," podług podania, był to kraj mlekiem i miodem płynący, dopóki król i mieszkańcy nie zboczyli z drogi Bożej. Skoro przestąpili prawo Boże, wystąpił mąż Boży, wzywając ich do pokuty, lecz gdy go nie usłuchali, rzucił na nich klątwę. Od tej chwili byli niewolnikami jednorocznych królów. Każdego króla wywozili na skalistą wyspę. Ludomir opuścił kraj rodzinny i wyjechał daleko w nieznane strony. Tu, w smutku i tęsknocie, — śpiewa o swej matce, to znowu o zagrabieniu majątku rodziców, wreszcie o zabiciu ojca, oczekując pomocy i pociechy. W tem okręt zaskoczony burzą, dotarł do wyspy, marynarze-rybacy występują i spostrzegają Ludomira, którego przyjmują do grona swego. Widok marynarzy ściąga Żyda, Micałka, kwiaciarkę i wróżbiarkę. Sędziowie śpiewają, potem jeden z nich wydaje wyrok na króla jako w rocznicę jego panowania, skazując go na wygnanie. Luba i Chytrus umawiają się, aby powitać nowego króla. Chór śpiewa na cześć króla. W tem sędziowie ogłaszają wyrok sądu na króla i zdzierają z niego szaty królewskie; starszy zaś sędzia każe mieszkańcom powitać nowego króla. Korowód duchów, narzekanie na swój los. Sędzia woła duchy i wydaje wyrok. Wprowadzenie króla Ludomira na tron. Rozmowa króla z sędzią, od którego dowiaduje się tajemnic Zaklętej Wyspy i oświadcza, iż będzie żył po Bożemu. Chór śpiewa na podziękowanie Bogu za przywrócone łaski.

Wykonaniem poszczególnych ról byli następujący amatorzy: Ludomir, W. Kempski; kapitan, E. Dziewulski; Żyd, W. Wojewoda; Michałek, J. Kolasa; wróżbiarka, S. Duda; gospodarz, E. Jakacki; starzec pierwszy, A. Urbański; starzec drugi, E. Dziewulski; Luba, Z. Szaflarska; Chytrus, S. Świąder; duch pierwszy, A. Sankowicz; duch drugi, I. Janusz; duch trzeci, S. Kendzior; król, E. Czech; marynarz pierwszy, F. Furgal; marynarz drugi, S. Kendzior; marynarz trzeci, F. Świąder; dworzanin pierwszy, W. Szwedo; dworzanin drugi, B. Hadała; markientanki, I. Janusz i H. Kucharska; tancerki, I. Janusz, W. Jaworska, H. Kucharska, I. Pindela i C. Pindela; pazie, E. Bochniak, T. Widuk, R. Stelma, W. Lenard. Chór marynarzy, rybaków, duchów, starców, dziewic i dworzan. W chórach występują następujący: panny: J. Błażek, R. Brzozowska, S. Duda, A. Gondek, R. Grejczyk, L. Gąsiorek, W. Jaworska, I. Janusz, J. Jeremicz, H. Kucharska, A. Kolasa, R. Mrozińska, E. Namyst, I. Pindela, C. Pindela, W. Slisz, Z. Szaflarska, W. Pisowicz; panowie: E. Błoniarz, H. Brzozowski, E. Dziewulski, E. Szwedo, F. Furgał, W. Gąsior, S. Gondela, B. Hadała, E. Jakacki, E. Jeremicz, W. Kempski, S. Kendzior, W. Konieczny, S. Pieńkowski, J. Pietruszka, S. Repel, A. Sakowicz, A. Szczęsny, J. Szwedo, W. Szwedo, A. Symonanis, C. Świąder, M. Tomaszewski, F. Świąder, A. Urbański, L. Wasilewski, W. Wojewoda, R. Wrzecionkowski. — Dyrygentem śpiewu był Wiktor Kempski; na fortepianie grała A. Kempska-Łagodzińska; na skrzypcach grała Helena Lach i Franciszka Kozak; cello, S. Sulińska. Kapelanem Stowarzyszenia jest ks. Stanisław Kuszyński, C.S.C.

Słuszne oburzenie.

— Mój panie! Patrzysz na mnie, jak na głupca!

— O, przeciwnie, uważam pana za nieomylnego zgadywacza myśli.

Sprawa Zamordowania Sędziego Prince'a.

Paryż. — Prasa przynosi bliższe szczegóły, dotyczące raportu prokuratora Barra w sprawie zamordowania Prince'a. Prok. Barr w swym raporcie wskazuje na pewne nieścisłości, zawarte w pracy komisarza Guillauma i polemizuje z pewnemi twierdzeniami paryskiego komisarza. W szczególności twierdzi, iż hipoteza, że Prince został zmiażdżony przez lokomotywę w chwili, gdy znajdował się w pozycji, klęczącej, nie wytrzymuje krytyki ze względu na sposób, w jaki została odcięta głowa. — Prok. Barr wyraża żal, że policja paryska nie zachowała milczenia w kwestji raportu komisarza Guillauma. W związku z tem prasa zwraca uwagę na to, że min. sprawiedliwości Cheron odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z prok. Barrem.

Adwokat rodziny Prince'a Garcon w wywiadzie udzielonym „Journalowi" na temat raportu Guillauma, twierdzi, że starano się w nim odsunąć wszystkie świadectwa, dotyczące istnienia spisku i zbrodni, a zwrócono natomiast szczególną uwagę na przyczyny, które mogły popchnąć radcę Prince'a do samobójstwa. Adw. Garcon polemizuje następnie z innemi twierdzeniami komisarza Guillauma i wypowiada się przeciwko opublikowaniu tego raportu z tego powodu, że mógłby on wprowadzić w błąb opinję publiczną.

Dziecię miasta.

Mały Kazio po raz pierwszy bawił na wsi. Gdy powrócił, pyta go się ojciec, co mu się najbardziej na wsi podobało. Kazio odpowiedział:

— Garaże dla krów!

ZEBRALI SIĘ, ABY USŁYSZEĆ HAYESA.



Rycina przedstawia tych, którzy zebrali się, aby usłyszeć mowę krajowego komendanta Amerykańskiego Legjonu, Edwarda A. Hayes, który atakował krytyków Amerykańskiego Legjonu, na programie urządzonym ku jego czci obok szpitala Edward J. Hines, Jr. Memorial

Z Teki Obserwatora Życia Polskiego Na Wschodzie.

Syracuse, N. Y., 22. września. — Nie można się pp. pogrzebowym dziwić, że czyhają na nasze ciało, na potęgujący się procent śmiertelności, — wszak to ich kawałek chleba, to ich zawód.

A no zjechali się do Syracuse pp. pogrzebowi i balsamatorzy, zrzeszeni w organizację stanową, ażeby zbadać, czy też p r o c e n t śmiertelności się zwiększa lub zmniejsza! Nieco znowu, — zjechali się aby zdać egzamin ze swej pracy, jako organizacja i omawiać plany na przyszłość. W konwencji tej uczestniczyło kilkunastu pogrzebowych polskich.

Co mówią p. Lindner i p. Gimiński o miejscowych stosunkach. ... ...

Wydawcą i redaktorem miejscowego pisma tygodniowego Nowiny Polskie jest p. Lindner, który w rozmowie o tutejszych stosunkach między innemi, skarżył się na ospałość i bezczynność miejscowej Polonji; jedynie ostatni pobyt gen. J. Hallera zdołał zbudzić szersze sfery obywatelstwa polskiego pochodzenia w Syracuse i okolicy. Do osobistości bardziej czynnych na niwie pracy narodowej zaliczyć należy ks. proboszcza Fr. Rusina, brata dr. A. Rusina z Brooklyna, nowo-obranego wiceprezesa Zjednoczenia PRK., adw. Edward Tymiński, który w swoim czasie „przysłużył" się Sokolstwu, znany kupiec i pogrzebowy, a przez funkcjonarjuszy policji „Gubernatorem" zwany p. Jan Gimiński i dr. Stan. Krzywicki, komisarz komisji parków i rozplanowania. — Jedno z największych Gniazd Sokolich 76, straciło swą piękną siedzibę, a właścicielem tego budynku jest teraz ob. Stępień. Wracając jeszcze do p. J. Gimińskiego należy zaznaczyć, iż jest to jegomość uniwersalny, jest superwizorem 2-ej wardy, handluje meblami i węglem, grzebie nieboszczyków, pełni funkcje wice-dyrektora fabryki świec, jest dziedzicem na dużej farmie, ma serce jak Dangiel, a 99 procent akcji inkorporowanej policji znajduje się w jego rękach, — nic więc dziwnego, że każdy policjant nazywa go „Governor". Jak p. J. Gimiński jedzie w sprawach służbowych cały ruch na ulicach jest wstrzymany. Jest on także prezesem zamkniętego i niezamkniętego banku, z przekonania jest republkaninem i ubiega się o urząd szeryfa powiatowego, a co najważniejsza jest dobrym Polakiem i stara się, aby Rodacy nasi pracę dostawali, aby ich nie krzywdzono i nie maltretowano.

Syracuse i powiat w rękach republkanów.

Powiat tutejszy i m. Syracuse, znajduje się raczej w ręku republikanów, — są prawda i demokraci, lecz ci pierwsi prym trzymają w miejscowej polityce. Wkrótce odbędzie się w Rochester konwencja republikańska. Mayor m. Syracuse Rolland Marvin leci na gubernatora stanu New York; jest on jednym z najmłodszych mayórów w Ameryce. Z chwilą skompletowania listy nominacyjnej rozpocznie się tutaj gorąca kampanja politykierska.

Polityka Związkowa zaczyna się.

Wśród Braci Związkowej rozpoczęła się już polityka przed-sejmowa. Jak słychać tutaj Związkowcy w Buffalo mają swego kandydata na Cenzora ZNP., a nim jest były senator adw. Lipowicz. Ubiegać się o urzędy wolno jest każdemu— inna kwestja jeżeli chodzi o poparcie.

Liderem w polityce miastowej jest p. Jan Gimiński, znany tutaj kupiec i najmożniejszy polski byznesista, zapytany przez piszącego o stosunki miejscowe oświadczył, między innemi, że przemysł tutejszy— to fabryki stalowe, które były dość czynne w pierwszem półroczu, a teraz odłożyły znaczną część robotników. W Syracuse jest około 15,000 Polaków. Naogół biorąc sytuacja poprawia się, na ulicach handlowych ruch ogromny, a jedyna polska restauracja w śródmieściu p. f. „Leonards", właścicielem której jest p. Lewandowski, cieszy się ogromnem powodzeniem — o każdej porze dnia i nocy pełno. Zakład ten mieści się pnr. 168 Genesee ulica, w samem centrum miasta.

Z Pikniku Browaru Białego Orła.

W ogrodzie Polonia, przy Archer i St. Louis aves., odbył się dnia 20-go b. m. pierwszy wielki piknik po-prohibicyjny, jeden z takich, jakie dawniej przed prohibicją Browar Białego Orła urządzał dla swoich akcjonarjuszy, klientów i ich przyjaciół.

Już o godzinie 2ej po południu zaczęli się zjeżdżać przemysłowcy, mile witani przez urzędników p. Antoniego Góreckiego, prezesa i p. Leona Maciejewskiego, sekretarza spółki. Dopomagali im w tej pracy dyrektorzy, Marjan Knutkowski, Władysław Reminger, Jan Krypel, Michał Gapa, ald. Józef Rostenkowski, Józef Surdyk, Marcin Byczek, Juljusz Parchem i wiceprezes Antoni Zygmuntowicz.

Kuchnią zarządzała p. Zofja Chajecka-Condon, zaś biuralistki Marja Lew, Marja Gembala, Klara Muchowska, Marta Górniak i Władysław Bartkowicz uprzyjemniali chwile rozdając przekąski wśród obecnych. Firma wódek i likierów braci Kusper nie skąpiła poczęstunkiem ktokolwiek się zgłosił do ich kantoru. Wśród wszystkich obecnych, których można było liczyć na kilkanaście set, było można zauważyć wielkie zadowolenie z rozwoju tego jedynego polskiego browaru w stanie Illinois. Bawiono się wesoło do późnej godziny w nocy, przy doborowej orkiestrze p. Józefa Kendzierskiego.— Jako Polacy znani ze swych patrjotycznych czynów, urzędnicy nie zapomnieli o rodakach w Polsce dotkniętych powodzią. — Przeto pod przewodnictwem p. Jana Krypla, p. Jana Haracza i p. Marji Lew, postarano się o prowianty, wódkę i inne rzeczy do rozpremjowania, które przyniosło na rzecz powodzian sumę $65.81. W sprzedaży tej dopomagały panny: Klara Muchowska, Marja Gembala, Marta Górniak i F. Goetz.

W jednym tylko przypadku rada nie zawadzi:
W jakim? Gdy się Pokora u Mądrości radzi.

Mickiewicz.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

Na Olimpie.

Przechadzają się po stoku góry P...tronjusz z Winicjuszem.

— Jakże cię wypuszczono z nieb... synu najdroższej siostry mojej, A...tai?

— Uprosiłem Świętego Piotra, aż...by mi pozwolił zejść na Olimp do ci...bie, wuju Petronjuszu.

— Dobrześ zrobił. W ostatni... czasach miałem humor wielce skw...szony.

— Czemuż to? Czy ci się saty... składnie przestały udawać?

— Zgoła ich nie pisuję. Gdyby... chciał właściwą satyrę napisać, n... starczyłoby pergaminu na Olimpie.

— Na kogo satyrę, wuju kochany...

— Na tych, co obecnie zamieszku... świat ziemski. Spójrz stąd, co s... tam dzieje.

— Widzę. Ludzie zabijają się b... przerwy.

— Ale w jaki sposób? Toć nasz M...dzianobrody, który był nędznym h...strjonem, a gorszym jeszcze poet... jednak zabijał ludzi, jak nikt, n... potrafiłby tego, co ci na dole.

— Postęp, wuju! Postęp, kultura... cywilizacja.

— Nie mów tego, synu Antai. P...trzę od blisko dwudziestu wieków n... to mrowie ludzkie u dołu. Wynaleź... maszyny, ujarzmili ogień, wodę i p...wietrze, jednak dusze ich w porów...naniu z moją dobą na ziemi cofnęł... się wstecz o tysiące lat.

— To straszne, wuju. A co się ta... dzieje?

— Co się tam dzieje? Ludzkość ...becna ma pełne usta wzniosłych ...zesów, głosi etykę, litość, obowi... i szlachetność, a myśli ich i czyn... podlejsze od czynów Tigellinusa ... Chilona. Z kłamstwem na ustach, ... słodyczą w głosie, oszukują się, ...kradają się, zdradzają się i zabijają. Winicjuszu, mam do ciebie prośbę.

— Co takiego, wuju?

— Ty jesteś przy TYM, który wła...da Wszystkiem. Uproś Go, ubłaga... aby przyśpieszył zapowiedziany ko...niec świata.

— I co z tego wyniknie, wuju?

— Wszystko, co ludzkie, a chodzi p... ziemi, zostanie wytrapionem. Na ic... miejsce niech zrodzi się pokoleni... Arystotelesów, Sokratesów, Grakchu...sów, Platonów...

— Wuju! Bluźnisz! Przecież to pl...mię pogańskie? Nie chrześcijanie?

— A ci, co dzierżą obecnie władz... świata, to chrześcijanie? Chyba z na...zwy. Tamci, ci nowi, staną się ... czasem wyznawcami prawdziwej wia...ry, z tych obecnych chyba Pluton po...ciechę mieć może. Żegnaj, Winicju...szu. Widzę ducha białego, skrzydla...tego, który tu płynie. Pewnie po cie...bie?

— To Ligja, wuju. Żegnaj. O two...jej prośbie nie zapomnę.

„Mucha".

ANTYSEMITYZM W TUNISIE.

Paryż. — Socjalistyczny „P...pulaire" donosi o niepokojącym wzroście nastrojów antysemi...ckich w Tunisie. Pod wpływem propagandy zagranicznej podjęta została wśród Arabów agitacja antyżydowska. Na ulicach rozlepiane są afisze a wśród Arabów rozdzielane są ulotki podburzające i nawołujące do pogromu Żydów. Stosunki są już teraz bardzo naprężone i lada chwila grozi wybuch rozruchów. Mówią, że już doszło do licznych starć, w toku których po obu stronach było wielu rannych. Dzienniki otrzymały jednak polecenie, aby o zajściach tych nic nie pisały.

Czytanie jest to sztuka rozumienia treści wyrażonej zapomocą znaków. Czytanie może być wzrokowe i dotykowe.



250 Delegatów Obradowało Nad Dobrem Spółek Budowlano-Poż. w Hanson Park.

ółki Przygotowują Się do Licznego Obesłania Konwencji Stanowej.

Przyjęto Kilka Bardzo Ważnych Rezolucyj.

W niedzielę minioną odbyło się w sali parafjalnej św. Jakóba w Hanson Park, kwartalne posiedzenie Polsko-Amerykańskiej Ligi Spółek Budowlano-Pożyczkowych, na którem uczyniono ostatnie przygotowania do mającej się odbyć w przyszłym miesiącu konwencji Stanowej Ligi Spółek. Zgórą 50 delegatów z kilkudziesięciu polskich spółek wzięło udział w zebraniu. Przewodniczył długoletni prezes p. Jan Czekała, a sekretarzował p. Jan Grzemski.

Gościem zebrania był proboszcze miejscowej parafji ks. Franciszek Marcinek, który wygłosił krótkie przemówienie, życząc delegatom polskich spółek powodzenia w obradach i ich pracy. Sprawozdania z działalności spółek w różnych polskich dzielnicach złożyli dyrektorzy: T. Jasiński, J. S. Kozłowski, Lachcik, adw. A. Mysogląd, L. Majka, A. Niedbalski, F. Nowak, S. Pochocki, I. Ścigalski i J. Walczak. Ze sprawozdań wykazało się, że spółki prosperują dosyć dobrze, zwłaszcza te, które z systemu stanowego przeniosły się na federalny.

Adw. Mysogląd oświadczył, że spółki są dość po macoszemu traktowane przez Korporację Pożyczek na Domy i że w tym kierunku należałoby przedsięwziść jakowąż akcję. Korporacja otrzymała dotychczas 00,000 aplikacyj o pożyczki, a udzieliła 12,000 pożyczek. Z trzech biljonów dolarów, jakie korporacja ma do operowania, wydano już półtora biljona, zatem nie wiele już pieniędzy pozostaje. Dlatego adw. Mysogląd radził poczynić starania, ażeby fundusz korporacji podwyższył Washington do 6 biljonów dolarów.

W sprawie konwencji Ligi Stanowej, do której należą spółki wszystkich narodowości w Stanie Illinois, przemawiał prezes tejże Ligi, p. A. Niedbalski. Prosił polskie spółki, ażeby wysłały na tę konwencję jak najliczniejsze delegacje, gdyż przybędą tam specjalni wysłannicy z Washingtonu, którzy wyjaśnią delegatom wiele spraw, wytłumaczą nowe prawa etc. Konwencja odbędzie się w dniach 3-go, 4-go i 5-go października w Peoria, Ill.

Prezes Jan Czekała ogłosił zebranym na sali przedstawicielom spółek, że w ten piątek, dnia 28go września, wygłoszony będzie na radjo ze stacji WBBM od godz. 9:45 do 10ej wieczorem krótki wykład na temat Spółek. Również w sobotę, 29go września, z tej samej stacji wygłoszony zostanie wykład od godz. 9:15 do 9:30. Prezes stanowej Ligi p. Niedbalski oświadczył, że to, co dla spółek zrobiono w ciągu ostatnich czterech lat, jest bez porównania większą pracą, jak w ostatnich stu latach. W Kongresie przeszło wiele ustaw, praw i przepisów, które pozwalają na bezpieczne i pewne rozwijanie się takich instytucyj jak spółki budowlano-pożyczkowe. Dlatego też radził delegatom uczyć się jak najwięcej, studjować wszystko, co nowego wychodzi, ażeby pogłębić znajomość rzeczy.

Na wniosek dyrektora Ligi Spółek F. Nowaka, przeprowadzono dwa ważne wnioski, które Liga Polskich Spółek przedłoży Stanowej Lidze z prośbą o przeprowadzenie ich w Legislaturze Stanowej lub Kongresie Stanów Zjedn. Wnioski są: 1. Aby Stanowa Liga miała jednego adwokata, któryby występował w sądach we wszystkich sprawach poszczególnych spółek; 2. Aby rząd federalny czy też Stan stworzył pewien fundusz, z którego możnaby zaciągać pożyczki na tak zwane „zamarzłe zasoby" (frozen assets), to jest na papiery od posiadłości. Pozatem przeszedł wniosek inny, ażeby Polska Liga zwróciła się z prośbą do Ligi Stanowej o zniżenie rocznych opłat za członkostwo w Lidze Stanowej. Specjalny komitet, do którego weszli panowie Jan P. Grzemski, sekretarz Polskiej Ligi Spółek; adw. A. Mysogląd i dyr. F. Nowak, przełoży wnioski powyższe w rezolucję i przedłoży je na konwencji Lidze Stanowej.

W związku z niedawno przeprowadzonym Aktem Mieszkaniowym (Housing Act) zdarza się ostatnio na Polonji wiele oszustw i naciągań. Chodzą po domach agenci różnych firm kontraktorskich i naciągają właścicieli domów na podpisywanie kontraktów. Właściciel, nieświadomy niczego, da się łatwo przekonać i naraża się na znaczne a niepotrzebne straty. W tej sprawie oświadczył prezes Ligi p. Czekała, że właściciela domów powinni być ostrożni i nie podpisywać żadnych kontraktów na pożyczki według t. zw. „Housing Act", ale zwrócili się z takiemi sprawami do którejkolwiek Spółki po poradę.

Wiele czasu poświęcono dyskusji na temat przeprowadzenia wszystkich polskich spółek z systemu stanowego na rządowy. Dotychczas trzy polskie spółki są oparte o rząd federalny, a to Spółka Mickiewicza w South Chicago, Spółka Dobrego Pasterza na Pasterzowie i Spółka „Piast" na Wojciechowie. Prezes Ligi p. Czekała i sekretarz p. Grzemski, oraz prezes Ligi Stanowej p. Niedbalski i p. Jan Sierociński, dyrektor Federal Home Loan Bank, przemawiali za tem, ażeby polskie spółki przenieść na system federalny. — Spółki federalne mają bowiem za sobą silne oparcie rządu, który gwarantuje ich rozwój i wypłacalność, a pozatem lokuje w spółkach swoje pieniądze w znacznej wysokości. Jednym z mówców był p. Temple z biura audytora stanowego.

Zbombardowano Dom Lynch'a.

Bomba z czarnego prochu eksplodowała wczoraj wieczorem przed domem dwupiętrowym pn. 509 W. 43-ci place, którego właścicielem jest William Lynch, mistrz przystani; eksplozja ta wyrządziła szkody obliczone na $500.

Sierżant policji M. Pidgeon, postanowił zbadać Tomasza Tomasza Lyncha, który jest bratem Williama. a który prowadzi skład tytoniowy pn. 603 W. 43-cia ul.

Zwracamy Uwagę na Zmianę Czasu Godziny Radjowej.

Proszono nas dzisiaj telefoniczniej o podanie, że godzina radjowa Lokalu No. 49, Unji Polskich Piekarzy, jaka dotychczas nadawana była o godzinie 4-ej po południu, w niedzielę, została zmieniona. Program polskich piekarzy nadawany będzie w przyszłości ze stacji W. C. F. L., we wtorki. o godzinie 9:45 wieczorem.

Polacy nominowani na urzędy.

Berlin, Wis. — Daniel Ksierski, szeryf powiatu Green Lake, w ostatnich prawyborach ponownie otrzymał nominację na ten urząd na liście republikańskiej. Demokratyczną nominację na szeryfa powiatu Portage (Stevens Point) otrzymał Jan Kubisiak.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Of rocks. 3. False. As a noun. 4. True. 5. True.

ZAGADKOWE FIGURY.



Izydor Fisch (z prawej), tajemnicza figura w śledztwie w sprawie porwania i zamordowania dziecka Lindberghów i Henry Uhlig, również wymieniony w związku z tą zbrodnią. Zdjęcie zrobione przed śmiercią Fischa w Niemczech. Bruno Hauptmann, aresztowany w New Yorku, twierdzi, że dostał pieniądze z okupu Lindbergha od Fischa. (Klisza Int. News).

Adwokaci Muszą Stanąć Na Straży Konstytucji—Mówił Hayes.

Szef Legjonu Ostrzegł "Leniwą Inteligencję".

Adwokat każdy powinien stanąć w obronie konstytucji, silniej aniżeli w obronie człowieka, mówił wczoraj Edward A. Hayes, krajowy komendant Amerykańskiego Legjonu, przemawiając na zebraniu członków Chicagoskiego Stowarzyszenia Adwokatów, odbytego w ich kwaterze p. nr. 160 ul. North La Salle.

Pan Hayes, adwokat z Decatur, wzmiankował, że głównym warunkiem przed dopuszczeniem kandydatów do praktyki prawniczej jest przysięga złożona, w której dany adwokat przyjmuje za główne zadanie stanąć w obronie konstytucji Stanów Zjednoczonych.

„Podczas strajków i działalności komunistycznych w kraju" mówił p. Hayes, „nie tyle wypada obawiać się powstania ignorantów, ale lenistwa inteligencji. Jestto świętym obowiązkiem każdego adwokata głosić wszędzie i zawsze piękne ideały konstytucji.

„W konstytucji niema polityki; jest tam prawda i porządek. Ci, którzy opracowali konstytucję nie liczyli się z żadną partyjnością, celem ich było pozbycie się absolutyzmu i dyktatorstwa. Naszem zadaniem dzisiaj jest stanąć w obronie konstytucji, którą oni nam dali; przynależności polityczne nie powinne wchodzić w rachubę".

Pan Hayes twierdził dalej, że komuniści są bardzo czynni w wielu kolegjach. Twierdził, że w tych instytucjach naukowych młodzież nauczana była zapominać historję ludu amerykańskiego i walkę tegoż o wolność, a myśleć tylko o nowem sformowaniu porządku towarzyskiego i ekonomicznego.

„Propaganda taka powoduje, iż młodzież zakwestjonowała konstytucję", mówił p. Hayes, „i jest niepewna czy powinna do takowej się zastosowywać. Na Uniwersytecie Illinois odbywały się zebrania komunistyczne. Pewien student Uniwersytetu Oregon tak się przejął komunizmem, że wróciwszy do domu pytał się ojca dlaczego on należy do Amerykańskiego Legjonu."

Z CRAGIN.

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 8-ej, w sali parafjalnej w Cragin, odbędzie się posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. Króla Władysława Jagiełły. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie. Ważne sprawy są do załatwienia. Na dzisiejsze posiedzenie proszeni są parafjanie cragińscy, którzy do klubu nie należą, a powinni doń należeć. Klub jest prawą ręką ks. proboszcza, wspólnie z nim pracuje dla dobra parafji. Cel więc godny należenia, bo kto pracuje na korzyść parafji, pracuje również na chwałę Bożą. Po posiedzeniu nastąpią niespodzianki, o jakich klubowcom się nie śniło. Cragińczycy dalej wszyscy, dziś na posiedzenie!

Z MARJANOWA.

Oddział Młodszy Apostolstwa Modlitwy, ma dzisiaj wieczorem, o godzinie 7:30, posiedzenie, w sali zwykłych zebrań.— Na porządku dziennym są ważne sprawy do załatwienia, po których nastąpią miłe niespodzianki.

*

Członkowie i członkinie Stow. Alumnów Szkoły Marjanowskiej, zbiorą się w przyszłą niedzielę do swego lokalu klubowego, o godzinie 8:30 wieczorem, względem wzięcia udziału w balu Bractwa Mężczyzn Różańca św. Wszyscy proszeni o przybycie.

Z WACŁAWOWA.

Potrójna uroczystość na Wacławowie, gdzie proboszczem jest ks. Teodor Cząstka. Dzisiaj nastąpi uroczyste zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa, w którem biorą liczny udział kapłani i wierni. Odprawia się również nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus i przypada także doroczne święto patrona parafji św. Wacława. Kazania głosi jeden z Ojców Franciszkanów, z Ellicot. Md.

Dzisiaj Bankiet Instalacyjny Zarządu Zjednoczenia.

Dzisiaj. w sali głównej Zjednoczenia, przy Milwaukee ave., i Augusta blvd., począwszy o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się bankiet instalacyjny zarządu głównego Zjednoczenia, wybranego na Sejmie 41-szym w Springfield, Mass. Na bankiet dzisiejszy przybędą starzy urzędnicy oraz nowowybrani, urzędnicy Osad i towarzystw, tudzież przedstawiciele bratnich organizacyj polskich, oraz wszyscy ci, którzy szczerze interesują się pracą i rozwojem Zjednoczenia. Wykonany zostanie nader urozmaicony program. Po bankiecie nastąpi zabawa taneczne. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby bankiet udał się jak najpomyślniej, by każdy z uczestników i uczestniczek wyniósł jak najlepsze wrażenia.

Z HANSON PARK.

Klub Obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego, odbędzie powakacyjne miesięczne posiedzenie we środę, dnia 26go września. Z powodu, iż nie było posiedzenia przez dwa miesiące, członkowie powinni jak najliczniej stawić się do sali parafjalnej, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — Prezesem jest p. Józef Majka, a sekretarzem p. Józef F. Mazikowski.

*

Delegaci z Grup należących do Gminy 148-ej, są proszeni na następne posiedzenie, które się odbędzie w czwartek, dnia 27-go września, w sali Blackhawk Park, przy Lavergne ave. o godzinie 7:30 wieczorem. — Prezesem jest p. Antoni Penar, a sekretarzem Jan F. Mazikowski.

Rozszarpany przez tryby windy okrętowej.

New York. — Jerzy Kukas, lat 27, z Secauscus, doznał śmiertelnych obrażeń zbliżywszy się nieostrożnie do windy ładującej towary na statek American Scantic Line w przystani tej linji, gdy poła jego surduta wplątała się w tryby maszyny.

„Sokół Polski" ma nowego redaktora.

Pittsburgh, Pa. — Druh Mieczysław Wasilewski, znany instruktor harcerstwa, objął stanowisko redaktora „Sokoła Polskiego" po ś. p. Stanisławie Osadzie, zmarłym niedawno w Polsce.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK ŁOŚ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go września, 1934 roku, o godzinie 3:20 po południu, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 944 No. Hoyne Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Marja, rodzice; **Józef i William**, bracia; **Marja, Helena i Hermina**, siostry; **Leon Schultz**, szwagier; **Karolina Ocwieja**, chrzestna matka; **Jan Łoś**, stryj; **Andrzej Swiec**, wuj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz, ś. p.

JÓZEF PISKUNOWICZ

członek Lokalu 49 Polskich Piekarzy i Cukierników, Tow. Jedność Polskich Piekarzy i Centrali Robotniczej, zabity w strajku Lokalu 49go, dnia 21go września 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27go września, o godzinie 9-ej rano, z sali Lokalu 49-go, 1660 Augusta Blvd., do kościoła św. Szczepana, Ohio i Sangamon ul., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Adam i Maciej, bracia; **Franciszka**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się H. Pinkos, 1481 Superior ul. Haymarket 0254.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

LEON V. JAKUBIEC

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24-go września, 1934 roku, o godzinie 11ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4101 N. Lawler Ave. do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Katarzyna i Stefanja**, córki; **Jan**, syn; **Stanisław Słonina i Michał Maniocha**, zięciowie; **Józefa Jakubiec**, synowa, w Polsce; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Hupka, Kildare 6974. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córeczka i wnuczka nasza,

Ś. P.

MARJA DOLORES STROJNA

powiększyła grono aniołków, dnia 25go września, 1934 roku. o godzinie 5:20 rano, przeżywszy miesiąc i 10 dni.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27go września, o godzinie 8:30 rano. z domu żałoby pnr. 907 N. Hoyne Ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik i Stanisława (z domu Radłowska) Strojne, rodzice; **Władysław i Petronela Radłowscy i Wojciech i Marja Strojne**, dziadkowie i babusie; **Stanisław i Stefanja Radłowscy, Marjanna i Edwin Radłowscy, Julja i Leon Gąska, Henryk, Stefan, Karol, Helena i Tekla Strojne**, wujowie i ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się S. Kostelny, 1427 W. Chicago Ave. Tel. Monroe 2674. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.

HELENA ZIEMBA.

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22 września, 1934 roku, o godzinie 2-ej rano, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26-go września, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pn. 1758 W. 21-szy Place, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka Ziemba, matka; **Marja, Wanda i Rozalja**, siostry; **Jerzy Melichar, Leonard Moore**, szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17-ta ulica Canal 5374-5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i siostra nasza

Ś. P.

ANNA KIPKOWSKA
(z domu Wilk)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24-go września, 1934 roku, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. B. Drabańskiego, pnr. 1410 N. Ashland Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Roman, mąż; **Irena Sobczyk**, siostra; **Józef Wilk i Emil Sobczyk**, bracia, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smuną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.

FELICJA SPERKA
(z domu Kuczenska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go września, 1934 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, — przeżywszy lat 23, 9 miesięcy i 4 dni.

Dom żałoby pnr. 2838 Washington ul., Franklin Park, Ill.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążony:

Stanisław, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ul. Telefon Canal 0471.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Ś. P.

MARJANNA WIŚNIEWSKA

członkini Różańca św., Apostolstwa Oblicza Pana Jezusa i Trzeciego Zakonu św. Franciszka, — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go września, 1934 roku, o godzinie 2ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3600 Elston Ave. do kościoła Niepokalanego Serca Marji (Irving Park), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Pannert, Agnieszka Woolfe, Tekla Wiktorowska i Elżbieta Pawlak, córki; **Bernard i Bolesław**, synowie; **Helena**, synowa; **Leon Woolfe, Józef Wiktorowski i Jakób Pawlak**, zięciowie, wraz z całą familją.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i syn nasz

Ś. P.

MIKOŁAJ PARNEGA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go września, 1934 roku, o godzinie 5:15 wieczorem, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2611 W. Cullerton ul., do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Małgorzata, żona; **Pelagja i Józef Kopeć**, rodzice; **Mikołaj i Katarzyna Yanutin**, teściowie; **Mikołaj i Anna Koteccy**, stryj i stryjenka; **Anna i Aleksander Yanutin**, szwagierka i szwagier; **Bennice i Hieronim Koteccy**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Szczepan Sendziak, 2654 W. 21-sza ul. Telefon Lawndale 3670.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babusia nasza

Ś. P.

KAROLINA PYTULSKA
(z pierwszego męża Białek)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go września, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. Szymański i Syn, pnr. 2947 So. 49-ta Ave., Cicero, Ill. do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Cecylja, Franciszek i Klara, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. Szymański i Syn, Telefon Cicero 177. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

ANIELA STASCH
(z pierwszego męża Pinkowska)
(z domu Sievert)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go września, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27go września, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 3129 N. Central Park Ave., do kościoła św. Weronika, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Florentyna, Genowefa, Dorota, Klemens, Dolores i Patrycja**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

WŁADYSŁAW KOPACZ

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24-go września, 1934 roku, o godzinie 3:15 w nocy, przeżywszy lat 11.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4316 So. Whipple ul., do kościoła Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Marjanna Kopacz, rodzice; **Jan i Tadeusz**, bracia; **Stefanja i Irena**, siostry; **Jan Kolman i Jakób Baruch**, wujowie; **Katarzyna Kolman**, wujenka; **Zofja Baruch**, ciocia; **Stanisław Labno i Katarzyna Kolman**, chrzestni rodzice, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kazimierz Zarzycki. Telefon Rockwell 2573.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz,

Ś. P.

ANTONI MACIEJEWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go września, 1934 roku, o godzinie 5:35 po południu, przeżywszy lat 79.

Dom żałoby pnr. 2244 Laporte Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Tel. Berkshire 2876-2877.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA WIATR

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go września, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 4820 W. Superior ul. — Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Pogrzebem zajmuje się Pinkos.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż

Ś. P.

JAN KLONOWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go września, 1934 roku, o godzinie 8ej rano.

Zwłoki znajdują się w zakładzie pogrzebowym pnr. 1123 Noble ul. — Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W smutku pogrążona:

RODZINA.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

IN MEMORIAM.

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w trzecią rocznicę śmierci najukochańszej matki naszej,

Ś. P.

EWY GOGULSKIEJ

będzie odprawiona żałobna Msza Św. w czwartek, dnia 27go września, o godzinie 7:15 rano, w kościele św. Konstancji.

O współudział w nabożeństwie zapraszają:

Dzieci.

REZOLUCJA

Członkinie Tow. Jedność i Zgoda, gr. 11 Związku Polek w Am., mają się zebrać pod kościołem św. Jacka, w środę, o godzinie 9:30, ażeby oddać przysługe zmarłej członkini

Ś. P.

ZOFJI WITKOWSKIEJ.

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Walerja Raczka, prezeska.
Anna Szczepaniak, sekr.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

Węgry Żądają Załatwienia Kwestji Mniejszościowej.

Genewa, 25 września. — (Havas). — Delegacja węgierska zażądała wczoraj, aby Liga Narodów wyznaczyła specjalną komisję, którąby zajęła się uregulowaniem spraw mniejszościowych. Przewodniczący delegacji węgierskiej powiedział członkom komitetu politycznego, że rząd węgierski wręczy Lidze Narodów formalne żądanie stworzenia takiego komitetu.

Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja brały również udział w dyskusji nad kwestjami mniejszości narodowych, które przez wystąpienie min. Józefa Becka, ministra spraw zagranicznych Polski, nabrały znaczenia i stały się najważniejszą kwestją do załatwienia na obecnej sesji Ligi. Polska w ub. tygodniu zarzuciła obowiązujące ją pakty o mniejszościach narodowych, a w tygodniu bieżącym cofnęła swe zdanie.

Delegaci wymienionych państw są zdania, że międzynarodowa akcja musi być rozpoczęta w celu załatwienia spraw mniejszościowych.

KAPITULACJA MONARCHISTÓW AUSTRJACKICH.

Rząd wzbronił tytułowania Ottona przyszłym cesarzem.

Wiedeń, 25 września. — Wszystkie dzienniki i pisma perjodyczne w Austrji otrzymały instrukcję niezamieszczania nawet wzmianek o możliwej restauracji monarchji. Uważane to jest za dowód, że wielkie mocarstwa w stanowczy sposób sprzeciwiły się planom monarchistów austrjackich i że obecny rząd musiał się z tem pogodzić. Cenzura uprzedziła również redakcje, że tytułowanie Ottona Habsburga cesarzem Austrji, będzie karane.

PREZYDENT PRZYGOTOWUJE NOWY RAPORT RADJOWY DLA KRAJU.

Apel do Narodu Oczekiwany w Czwartek.

Hyde Park, N. Y., 25. września. — Prezydent Roosevelt sposobił się wczoraj do powrotu do Washingtonu, gdzie prawdopodobnie w czwartek wieczór złoży narodowi świeży raport radjowy. Mowa Prezydenta będzie miała specjalne znaczenie wobec sporu o przyszłość N. R. A. i stanowisko gen. Hugh S. Johnsona, obecnego administratora aparatu odrodzeniowego.

Prezydent konferował wczoraj z Gerardem Swope'm, prezesem General Electric Corp. Przebieg i temat konferencji zatrzymano w sekrecie.

Prezydent planował wyjechać stąd dzisiaj i zasiąść przy swojem biurku w Washingtonie jutro w południe. Oczekuje się, że pierwszym gościem w Białym Domu będzie gen. H. Johnson. Przypuszcza się, że Prezydent da mu sposobność pozostania na stanowisku administratora, że jednak kontrola organizacji N. R. A. będzie umieszczona w rękach specjalnego wydziału.

Z Washingtonu doniesiono wczoraj, że Donald R. Richberg został wyeliminowany jako członek nowego wydziału N. R. A. Pozostanie on jednak na stanowisku dyrektora nadzwyczajnej komisji przemysłowej.

Z JADWIGOWA

Wraz z innemi dziećmi i młodzieżą szkolną, wezmą udział w przyszło czwartkowej demonstracji i dzieci ze szkoły św. Jadwigi, na Michigan ave. Demonstracja urządzona jest z woli biskupa Sheila i pod egidą Legjonu Przyzwoitości, zwalczającego niemoralne filmy.

*

Jak już wszystkim wiadomo, wracamy do właściwego czasu w przyszłą niedzielę. Nabożeństwa odbędą się według zmiany o jedną godzinę później. Należy posunąć zegary o jedną godzinę wstecz przed udaniem się na spoczynek w przyszłą sobotę.

*

Posiedzenie miesięczne Klubu Pań Królowej Jadwigi i Kółka Dramatycznego, odbędzie się w nadchodzący czwartek wieczorem, a posiedzenie Osady Zjednoczenia P. R. K., odbędzie się w piątek.

*

Przez wszystkie niedziele miesiąca listopada, odbywać się będzie bazar na korzyść parafji, w głównej sali parafjalnej, którego głównym aranżerem jest ks. Andrzej Kloska, C.R.

*

Bracia i siostry Trzeciego Zakonu św. Franciszka, rozpoczynają dzisiaj wieczorem, w kościele 9-dniową nowennę do ich patrona, św. Franciszka Serafickiego, biedaka z Asyżu.

*

Cały Kościół Katolicki święci dzień św. Teresy od Dzieciątka Jezus dnia 3 października, wobec tego odprawia się w kościele jadwigowskim od wczoraj nowenna do tego kwiatka niebiańskiego, św. Tereni, która swych czcicieli nigdy nie zawodzi i na prośby ich spuszcza z wyżyn różany deszcz łask których każdy człowiek tak wielce tu na ziemi potrzebuje. Spieszmy więc do świątyni Pańskiej i zanośmy nasze modły do Niej, a Ona próśb tych napewno wysłucha.

*

W nadchodzącą sobotę połączone zostaną węzłem sakramentu małżeństwa następujące pary: o godzinie 8 rano: p. Ed. Wilk z panną Heleną Rychlik; o godz. 9-ej: Władysław Larkowski z panną Władysławą Chronowską; o godz. 9:30: p. Stanisław Olszówka z panną Teofilą Adamczyk.

*

Jutro w kościele św. Jadwigi, o godzinie 5:30 wieczorem, odbędzie się ślub p. Edwarda Starzyka z panną Leokadją Kosiba.

*

Zabawę taneczną z okazji 35 rocznicy Tow. Młodzieży św. Kazimierza Króla, w niedzielę, dnia 30 września, w sali parafjalnej, o godz. 8 wieczorem.

Komisarz Policji Oskarża Mayora New Yorku.

New York, 25. września. — Maj. gen. O'Ryan, wyjaśniając powody, jakie skłoniły go do ustąpienia ze stanowiska komisarza policji, oskarżył mayora La Guardię o dawanie zachęty do zbrodni i nieporządków w mieście przez stałe mieszanie się do czynności departamentu policji.

Oświadczenie kom. O'Ryana zerwało zasłonę tajemnicy, jaka zakrywała jego rezygnację od piątku, kiedy mayor oznajmił o mianowaniu szefa inspektorów policyjnych następcą O'Ryana.

O'Ryan oświadczył, że mieszanie się mayora do administracji departamentu policji dawało zachętę kryminalistom, a jednocześnie zniechęcało funkcjonarjuszy policji do właściwego wykonywania obowiązków. Zdaniem O'Ryana, bezpośrednim rezultatem taktyki mayora jest stałe obniżanie się dyscypliny i poczucia obowiązków w dept. policji.

Wzrost pracy i płacy w Pennsylwanji.

Filadelfja, Pa. — Przemysł w Pennsylwanji zatrudniał w lipcu b. r. o 11 procent więcej robotników niż w czerwcu i wypłacił o 21 procent więcej w zarobkach robotniczych.

RODZINA KRÓLA WŁOSKIEGO.



Po środku grupy kobiet i dzieci widzimy podobiznę króla włoskiego, Emmanuela, który razem z rodziną spędzał kilka tygodni na wywczasach letnich w swym pałacu na prowincji. Po prawej stronie widzimy podobiznę księcia Umberto, następcy tronu włoskiego, a obok króla, w czarnym kapeluszu i czarnej sukni, to małżonka króla.

Co Słychać Na Polonji

W obecnym roku koncert Chóru Melodja (dawniej Zw. Polek) nr. 108 Zw. Śp. Pol., odbędzie się w środę, dnia 21go listopada, w audytorjum św. Trójcy.

Koncert tegoż zespołu składać się będzie z dwóch części: pierwszej, poświęconej przeważnie utworom Piotra Maszyńskiego, a drugą część wypełni szkic pięknej treści na tle legendy Nocy Świętojańskiej.

Całość szkicu obejmuje tańce i śpiewy chóralne jak i solowe, a szczególnie starannie i efektownie opracowaną jest sama scena przedstawiająca leśną polanę okoloną przeważnie paprocią i kwiatami tonącymi w świetle księżyca.

Wybrany komitet z entuzjazmem i dokładnością rozpoczął swą pracę mając nadzieję, iż tegoroczny koncert wyprzedzi poprzednie.

Wątpić nie śmiemy, biorąc pod uwagę, iż takie koleżanki jak Marja Pruszyńska, przew., Marion Buczyńska, Jadzia Prokesz, Helena Zaleska i Frania Zienko wchodzą w skład tegoż komitetu.

*

Stary obywatel parafji Niepokalanego Serca Marji w Irving Parku, p. Ignacy Lama, zam. pnr. 3916 N. Christiana Ave., został przewieziony na kurację do szpitala Norwegian Deaconess, przy N. Leavitt ul. i Haddon ave. Pokój 258.

*

Na ostatniem posiedzeniu zapadła uchwała, iż Tow. Rycerzy p. o. św. Michała Archanioła Z. P. R. K. bierze udział w rozwinięciu sztandaru Tow. św. Jana Chrzciciela nr. 590 Z. P. R. K., w niedzielę dnia 30 września. Zbiórka o godzinie 1:30 po południu w parku Eckharta, przy zbiegu ulic Noble i Chicago ave. Członkowie udadzą się w pochodzie na nieszkory do kościoła św. Jana Kantego. Po nieszporach pójdą na salę Zjednoczenia.

*

Panna Leokadja Kosiba, córka pp. Antoniego i Katarzyny Kosibów, 2410 Fullerton ave., wstępuje w związek małżeński z p. Edwardem J. Starzykiem, synem pp. Wincentego i Katarzyny Starzyków, 5343 Byron ul. Ślub odbędzie się 26 września, o godzinie 5:30 po poł, w kościele św. Jadwigi. W orszaku ślubnym udział wezmą następujące osoby: E. Starzyk, siostra pana młodego, dama honorowa i p. K. Kamiński; p. C. Morawski z M. Kosiba, siostrą panny młodej; H. Kramer z S. Mikuła, K. Koszuta z E. Karolewską i J. Przybyło z H. Szostek. Po uroczystości kościelnej nastąpią sute gody weselne w Klubie Polonja, pn. 2934 Milwaukee ave.

Wcale nie żebrak.

— Niech Pan Bóg opatrzy. Tu żebrać nie wolno.

— Ależ ja wcale nie żebrzę. Chciałem tylko prosić o małą pożyczkę, bo muszę zatelegrafować o pieniądze do mego plenipotenta.

Dwukrotnie Głosował w Roku 1932.

Oskarżony o dwukrotne głosowanie dnia 8 listopada, 1932 roku. Jan H. Devere. z pn. 1701 N. Long ave., wczoraj stawał przed sędzią Jerzym Long, z Rock Island i ławą przysięgłych, w sądzie powiatowym. Devere oskarżony jest o dwukrotne głosowanie w 41-szym precynkcie 24-ej wardy i pierwszym precynkcie, 31-ej wardy.

Przez swojego adwokata Devere wczoraj przyznał się do głosowania w wardzie 31-ej, w której zamieszkuje, ale zaprzeczył jakoby głosował w wardzie 24-ej. Dwóch świadków, w tem jedna kobieta, pracowniczka polityczna, a drugi sędzia wyborów w precynkcie, zeznawali wczoraj, że Devere głosował także w 24-ej wardzie.

Devere aresztowano na mocy oskarżenia. — wniesionego przez dr. Samuela Epsteina, byłego lekarza w biurze koronera powiatowego i precynktowego kapitana, który często stawał w obronie pracowników wyborczych w 24-ej wardzie, aresztowanych za oszustwa wyborcze. Zeznania pani Anieli Devere, matki oskarżonego Jana H. Devere, na poprzedniej rozprawie o oszustwa wyborcze, były powodem, że William Kohen, z pn. 1509 S. Homan ave., został uznany winny i ukarany. Wczoraj przeciwko Deverowi świadczył Kohen.

Śnieżyca Odcięła od Świata 50 Osób w Kalifornji.

San Francisco, Cal., 25. września. — Pierwsza burza śnieżna w tym sezonie odcięła około 50 osób od świata i spowodowała jeden wypadek śmierci. Henryk Allen, górnik, którego zawieja śnieżna zaskoczyła w La Porte, w północnej Kalifornji, został znaleziony bez życia.

Kilka partyj ratowniczych wyszło wczoraj w góry z pomocą dla letników, których śnieżyca odcięła od komunikacji ze światem.

Loup City. Neb., 25. września. — Huragan zaorał szeroki pas zniszczenia w tej części stanu zostawiając na swoim szlaku zburzone domy i zabudowania farmerskie. Kilka osób zostało pokaleczonych.

Perszeron jest to ciężki koń pociągowy z rasy, hodowanej we Francji północnej.

Lider Żydowski Pokłada Ufność w Konstytucji Polskiej.

Nie widzi żadnych podstaw do alarmów w deklaracji Becka.

New York, 25. września. — Sekretarz amerykańsko - żydowskiego komitetu, znany działacz socjalistyczny Morris D. Waldman, nie widzi powodów, dla których odrzucenie przez Polskę traktatu mniejszościowego miałoby szczególnie niepokoić Żydów, skoro traktat ten nie dotyczył specjalnie mniejszości żydowskiej, ale wszystkich grup obconarodowych w Polsce. Zdaniem Waldmana, konstytucja R. P. obejmuje postanowienia gwarantujące mniejszościom wszelką opiekę prawną. Rząd polski zapowiedział, że pozostanie tym postanowieniom wierny i zapowiedź tę należy uważać za zupełnie szczerą.

"Wesele u Ogórków".

Tej niedzieli tj. dnia 30-go września, odegraną zostanie w auditorjum św. Trójcy, sztuka pt. „Wesele u Ogórków," w 4 aktach. Historja rodziny Ogórków znaną jest wszystkim z arcywesołych, z życia wziętych szkiców radjowych, oddanych z artyzmem przez autorkę tychże. p. A. Pedicini. Byliśmy już kilka razy na przedstawieniach Ogórków i zawsze bawiliśmy się serdecznie, więc czekamy niedzieli, by znowu zobaczyć ich na weselu. Będzie to uroczystość nielada, bo sam orszak weselny składać się będzie z 12 par uroczych druchen.

Ogórkowa, jak wiemy, placze, że się żeni jej ukochany syn, ale napewno wystąpi strojnie i ze zwykłym humorem — więc spodziewać się możemy, jak zwykle, wiele scen wesołych i rzewnych na „Weselu u Ogórków."

Rodziński Otwiera Sezon Koncertowy w Cleveland.

Pierwszy koncert 11. października.

Cleveland, O., 25. września. Formalne otwarcie 17-go sezonu koncertowego tutejszej orkiestry symfonicznej odbędzie się 11. października. Podobnie jak w zeszłym roku, orkiestra będzie pozostawała pod dyrekcją d-ra Artura Rodzińskiego, który zdobył sobie niepospolitą sławę nietylko w Europie, ale w całej Ameryce. W tym roku, dyr. Rodziński zaangażował do współudziału w koncertach znakomitego skrzypka Hubermana i śpiewaczkę Mańską.

Registracja rewolwerów w Kanadzie.

Ottawa, Ont. — Kanada zamierza trzymać w ewidencji wszelką broń palną. Po 1 stycznia, według obwieszczenia rządowego, wszyscy mieszkańcy Dominjum posiadający rewolwery i pistolety będą je musieli registrować u władz policyjnych.

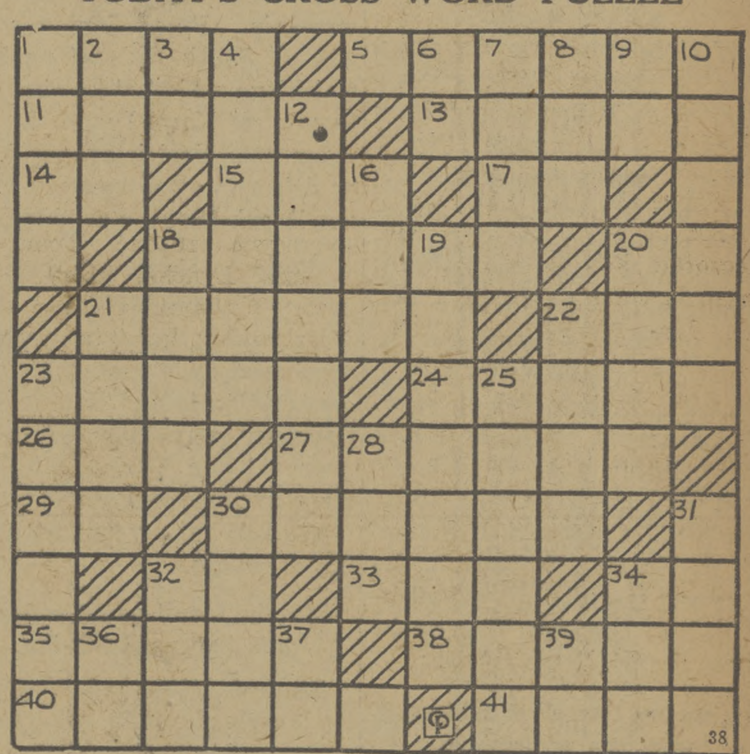
Coś o Zabawie Kostkowej w Norwood Parku.

Jak już wiadomo, w niedzielę, dnia 16go września, odbyła się u Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Parku zabawa kostkowa pod egidą Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus. — Dzięki szlachetnej pracy i wielu zabiegom Pań z Towarzystwa sala szkolna wypełniona była licznem gronem gości, którzy zbliska i zdaleka przybyli, by zabawić się przez kilka godzin. I nie zawiedli się w oczekiwaniach swoich, gdyż dzięki umiejętnemu pokierowaniu zabawą przez panią S. Sobierajską i panią W. Sadowską ze South Chicago, naprawdę miło spędzili czas na sali. A skutkiem tej zabawy było to, że zostawiono trochę grosza na zakład, za co Siostry Zmartwychwstanki głęboko są wdzięczne nietylko inicjatorkom zabawy, ale wszystkim, którzy przyczynili się, że zabawa wypadła pomyślnie. Wszystkim więc ślą serdeczne „Bóg zapłać".

Gorczyński ofiarą strajku.

Central Falls, R. I. — Karol Gorczyński, 18-letni robotnik tkacki, który został postrzelony w starciu pomiędzy strajkierami i milicją w pobliskim Saylesville, zmarł w szpitalu Notre Dame w Central Falls.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—A ray of light
5—Capital of Canada
11—To repulse
13—The fragrant rootstock of iris
14—Some
15—The present time
17—A western state
18—Apparel
20—To exist
21—A cave
22—A small bed
23—Watered silk
24—A volume of maps
26—Not young
27—A thin slice of bacon
29—Lady Day (abbr.)
30—Order
32—A central state
33—By
34—A continent (abbr.)
35—Part of a hide
38—A railroad station
40—A line that cuts another (geom.)
41—A window frame

DOWN

1—To boast
2—Even (poetic)
3—Author's proof (abbr.)
4—A wise and faithful counselor
6—In the direction toward
7—Loyal
8—Skill
9—Islands in the South Atlantic
10—The property of a deceased person
12—A drawing for prizes
16—Humor
18—Barren
19—Meat cooked in an oven
20—The wild hog
21—A precious metal
22—Clement (nickname)
23—Teeth
25—There is (contr.)
28—A small venomous snake (Egypt)
30—A legend
31—A footway
32—Incorporated
34—Distress signal
36—Aged
37—Half an em
39—An eastern state

Answer to previous puzzle

S	P		P	I		M	A	S	O	N
C	I	C	A	D	A		S	O	M	E
E	N	O	W		R	A	I	L	E	D
N	E	T		G	I	L	D	E	R	
E	D		I	N	D	E	E	D		S
S		P		A	I		S		D	E
	H	E	A	R	T	S		M	A	R
V	E	R	I	L	Y		C	A	R	P
E	L	I	D	E		L	O	U	I	E
A	L	L		D	R	E	S	D	E	N
L	O	S	E		M	E	T		N	T

NOTATKI REPORTERA

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

Jutro zabawa karciana i kostkowa w kwaterze Posterunku Pułaskiego.

Oddział Pomocniczy Pań przy Posterunku Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjow jutro, w kwaterze weteranów, pnr. 1558 North Hoyne avenue, urządza o godzinie 8ej wieczorem zabawę karcianą i kostkową. Bilety do nabycia przy kasie.

* * *

We czwartek zebranie delegatów „Związku Słowiańskiego".

W przyszły czwartek, dnia 27go września, o godzinie 6:30 wieczorem, punktualnie, w hotelu Lewis, pnr. 1166 Milwaukee avenue, odbędzie się masowe zebranie wszystkich delegatów Zjednoczonego Amerykańskiego „Związku Słowiańskiego". (United American „Slavic Alliance"). Przewodniczył będzie adwokat generalny stanowy Otto Kerner. Gościem honorowym będzie Dr. Aleksander Sushko, profesor na Uniwersytecie Chicago. Obecni także będą kandydaci na różne urzędy, kandydaci pochodzenia słowiańskiego.

* * *

Nowa polska godzina radjowa.

W niedzielę, 30go b. m., o godzinie 6ej wieczorem, nowa godzina polska rozpocznie swe programy. Jak nas objaśnili aranżerowie, celem tej godziny będą wykłady naukowe i historyczne, dla szerokich mas ludu polskiego zamieszkałego w tym kraju. — Na prelegentów poproszeni będą wybitni Polacy tak z miasta Chicago jak i też z poza granic. A więc poraz pierwszy będziemy mieli sposobność słuchania wykładów z każdej dziedziny życia naszego, na falach radjowych. Należy dodać, że stacja W. C. F. L. jest jedną z najprzedniejszych stacyj krajowych, która dosięga najodleglejszych miejscowości. — Bądźcie pewni nastawić swe radja na stację W.C.F.L. w niedzielę, 30go września, o godzinie 6ej wieczorem.

* * *

Masowe zebranie wynalazców w piątek wieczorem.

W hotelu Morrison, w przyszły piątek, dnia 28go września odbędzie się masowe zebranie wynalazców, na którem przemówi Albert G. Burns, z Oakland, Calif., prezes Krajowego Kongresu Wynalazców. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

* * *

Ważne dla weteranów z 35-ej wardy.

W piątek, dnia 5go października, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Wonderland Ballroom, przy Milwaukee i North Central Park avenues odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru gwiaździstego p. L. Wnieckiemu, demokratycznemu komitymanowi 35ej wardy, szefowi wydziału oleju na stan Illinois. Wręczenia dokona p. J. Braudie, w obecności gubernatora Hornera, burmistrza Kelly'ego i innych. W skład komitetu wchodzą weterani z 35-tej wardy: T. Czarnecki, K. Łasecki, A. Kraak i E. Tadych. Zapraszają wszystkich członków Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich do udziału.

* * *

„Bunco Party" z zabawą taneczną w przyszłą niedzielę.

Towarzystwo Niepodległość Synów Polski, gr. 258 Unji Polskiej w Ameryce urządza zabawę kostkową, czyli „Bunco Party", połączoną z zabawą taneczną, w przyszłą niedzielę, dn. 30go września, w sali „Atlas", pnr. 1436 ul. Emma; początek o godzinie 2ej po południu. Komitet przygotował wiele upominków i niespodzianek dla gości. W skład komitetu tej zabawy wchodzą panie: — Zofja Smalec, Stefanja Ryzner, Marja Kolcz, Julja Mosoń i Aniela Pakuła.

* * *

Po kłótni z żoną odebrał sobie życie.

Michał Stak, lat 52, z pnr. 3035 Farrell avenue wczoraj zastrzelił się w przedsionku domu swego bratanka, zamieszkałego pnr. 5725 ul. South Peoria. — Harry Kreuger, bratanek samobójcy powiedział policjantom, że widział Staka poraz ostatni w ubiegłym roku i słyszał, że z braku pracy miał on kłopotu niemało z żoną swoją, Anną, która zamieszkuje pnr. 9024 ul. South Ada.

* * *

Podała nazwiska tych, którzy na nią napadli.

Policja ze stacji przy ulicy Maxwell aresztowała czterech z dziewięciu młokosów, których identyfikowała panna Katarzyna Lutińska, lat 16, z pnr. 2118 West 18ty place, która powiada, że ci napadli na nią w garażu poza domem pnr. 628 Blue Island avenue. Aresztowani zostali: Piotr Perry, lat 21, z pnr. 927 Vernon Park place; Hieronim Demetral, lat 33, z pnr. 844 Vernon Park place; Ignacy Miserendino, lat 24, z pnr. 626 ul. South Sangamon i Cezary Costelli, lat 25, z pnr. 627 ul. So. Sangamon. Panna Lutinska powiedziała, że Demetral i Perry zatrzymali ją przy zbiegu ul. 18ej i Wood i zaprosili ją na przejażdżkę automobilową. Gdy odmówił pochwycili ją i przewieźli do garażu, gdzie na nich czekała paczka młokosów.

* * *

Baczność kręglarze z ligi Alumnów Kolegjum św. Stanisława K.

Posiedzenie kręglarzy z ligi wyżej wspomnianej odbędzie się dzisiaj wieczorem, dnia 25go września, o godzinie 9ej, w kręgielni Lewis'a, pnr. 1170 Milwaukee avenue, w celu ułożenia piątek na sezon 1934—35. Jeżeli są kolegjaści, którzy potrafią zdobyć ponad 125 punktów na partję proszeni są zapisać się do ligi. Sekretarz Józef Sroka poda wszelkie szczegóły tyczące się tej ligi.

* * *

Za rabunki będą musieli odpowiadać przed ławą wielkoprzysięgłych.

Edward Witkowski, lat 22, z pnr. 5035 ul. South Wood i Stanisław Kamiński, lat 18, z pnr. 4459 ul. South Honore, oraz Wiktor Różański, lat 21, z pnr. 4608 ul. South Honore, wczoraj przekazani zostali ławie wielkoprzysięgłych i każdego z nich stawiono pod kausję w sumie $10,000 za rabunki.

* * *

Kowalski zmarł z ran w szpitalu powiatowym.

Antoni Kowalski, lat 79, z pnr. 3029 ul. South Wood wczoraj zmarł w szpitalu powiatowym z ran odniesionych w wypadku automobilowym dnia 12 września. Przed domem pnr. 326 ul. South Halsted na Kowalskiego najechał swoim automobilem Karol Leslie, lat 21, z pnr. 1828 Prairie avenue, który dzisiaj stawał w sądzie „Felony", oskarżony o zabójstwo.

* * *

Bandyta obrabował dwie grosernie.

Uzbrojony bandyta wczoraj obrabował dwie grosernie kompanji Atlantic and Pacific Tea Company, pnr. 2502 Montrose avenue i pnr. 5700 North Western avenue. Skradł $88 w gotówce i do tej pory ukrywa się przed policją.

* * *

Marcin Insull przed sądem dnia 3go października.

Starania stanu, aby rozprawę Marcina Insull'a, oskarżonego o malwersację, odłożyć na czas dłuższy nie przyniosły pożądanego skutku. Dnia 3go października Marcin Insull stanie przed sędzią Wilkersonem, w sądzie federalnym.

* * *

W sukni swojej żony powiesił się.

Franciszek Kasper, lat 62, bezrobotny, wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie na strychu domu mieszkalnego. Ubrał się on w suknię swojej żony, poczem zawisł na stryczku.

* * *

Kule rewolwerowe zmusiły bandytów do ucieczki.

Czterech bandytów, przyłapanych na kradzieży kasy z gotówką zmusiły wczoraj kule z rewolwerów policjantów do ucieczki i porzucenia łupu, skradzionego ze składu Mayfair Food Mart, pnr. 4810 Elston avenue. Policjanci ścigali bandytów, ci jednak przy narożniku Western i Montrose avenues zniknęli. Wracając do składu policjanci w zaułku znaleźli kasę całą i tą oddali właścicielowi składu wyżej wspomnianego.

* * *

Farley dokona otwarcia nowej poczty głównej w Chicago.

Pocztmistrz generalny James A. Farley przyjechać ma z Washingtonu do Chicago aby tu dokonać otwarcia nowego gmachu pocztowego przy narożniku ulic Canal i Van Buren, w przyszły piątek, dnia 28-go września, po wygłoszeniu głównej mowy. Przemawiać także będą Senatorzy Lewis i Dieterich, gubernator Horner, burmistrz Kelly i pocztmistrz chicagoski Ernest J. Kruetgen. Ceremonje związane z otwarciem gmachu pocztowego odbędą się na pierwszem piętrze takowego.

* * *

Pałki policjantów uspokoiły wzburzone umysły protestowiczów.

Wyrzucenie całej rodziny na bruk z domu pnr. 8339 Buffalo avenue, w South Chicago było wczoraj wieczorem powodem awantury, którą pałkami zakończyli policjanci. Kilku rzekomych komunistów w swoich przemówieniach starało się nakłonić zebranych do zaatakowania przeszło 100 policjantów.— W gromadzie znajdowało się przeszło 2,000 osób. W awanturze jaka nastąpiła zaginęli mówcy, których do tej pory szuka policja.

ZE STANISŁAWOWA

Wczoraj o godz. 7:30 wieczorem w kościele dolnym rozpoczęła się nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która przez dziewięć dni włącznie codziennie się odprawia. Niechże czciciele św. Teresy jak najliczniej uczęszczają na to nabożeństwo nowenny, a św. Teresa, to kwiecie niebiańskie, niezawodnie spojrzy na tych, którzy się do Niej z ufnością zwracają z wyżyn chwały i spuści obfity różany deszcz łask, których nam tak bardzo wśród pustyni ziemskiego wygnania potrzeba.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Małego Kwiateczka odbędzie się dzisiaj w sali zwykłych zebrań, o godz. 8ej wieczorem, na które członkinie są proszone o przybycie — a to ze względu na sporą ilość ważnych spraw do załatwienia.

*

Dzisiaj w kościele dolnym, o godz. 7:30 wieczorem, rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do św. Franciszka Serafickiego, na którą także Tercjarze i Tercjarki Trzeciego Zakonu będą regularnie uczęszczali.

*

Przypomina się, że wszystkie nabożeństwa w przyszłą niedzielę odbędą się według zmiany czasu to jest o jedną godzinę później. Stanisławowianie są proszeni, ażeby swe zegary uregulowali w sobotę przed udaniem się na spoczynek. Chyba nie ma potrzeby tłomaczyć i wyłuszczać tej zmiany, gdyż prawo to od kilku lat jest w życiu, wobec tego każdy dokładne ma o tem pojęcie.

*

Państwo Tomasz i Katarzyna Klimek obchodzić będą w czwartek nadchodzący srebrne gody swoich zaślubin i z tej okazji podziękują Bogu za łaski otrzymane z prośbą o dalsze na Mszy św. w ich intencji.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbył się pogrzeb ś. p. Anastazji Kozieł. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

W przyszłą sobotę w kościele stanisławowskim na ślubnym kobiercu staną następujące pary młode: O godz. 3:30 po południu, p. Jan Szczypior z wdową Antoniną Petzel; o 4ej, p. Jan Schach z panną Ireną Smolarek; o 4:30, Paweł Timosenko z panną Genowefą Zierkiewicz; o 5ej, Ralph Geller z panną Bronisławą Jedzynak; o 5:30, p. Rajmund Sperkowski z panną Władysławą Polonesyk.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbył się pogrzeb ś. p. Antoniego Anaszkiewicza. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Staraniem Tow. Kupców i Przemysłowców odbędzie się zabawa połączona z „Poprawinamy Polskiego Wesela" w niedzielę, dnia 7go października, w sali parafjalnej. Przygotowania do tej wielkiej imprezy ludowej odbywają się w całej pełni. Komitet zapewnia wszystkich wybierających się na tę zabawę, że nie zawiedzie ich oczekiwań. Będzie to zabawa jakiej już dawno na Stanisławowie nie było.

*

Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo urządza bal dobroczynny z którego cały dochód przeznaczony na biednych w parafji. Bal odbędzie się w sobotę, dnia 6go października, w sali parafjalnej.

*

Dzieci z ósmej klasy parafjalnej wezmą udział w demonstracji jaka odbędzie się w najbliższy czwartek urządzona pod egidą Legjonu Przyzwoitości zwalczającego niemoralne przedstawienia filmowe.

*

Nasi alumni czynią przygotowania do przedstawienia mającego się odbyć w niedzielę, d. 14go października, w auditorjum stanisławowskiem. Grono dobranych amatorów i amatorek wystawi nadzwyczaj zajmującą trzyaktową farsę w języku angielskim, p. t. „Dying to live". Wszelkie dotychczasowe imprezy alumnów cieszyły się liczną frekwencją publiczności i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i to przedstawienie wypadnie pomyślnie pod każdym względem.

Skazany Na Dziesięć Dni Więzienia.

Za żucie gumy w sądzie na 10 dni więzienia miejskiego, wczoraj skazany był Charles B. Kersten, lat 28, z pn. 6441 S. Morgan ul., drukarz z zawodu.

Kersten stawał przed sędzią wyższym Franciszkiem B. Allegrettim, oskarżony o niepłacenie żonie swojej alimentów. Po zwłoce, jaka nastąpiła na tej rozprawie, Kersten zaatakować miał adwokata swojej żony przed salą sądową. Gdy obaj wrócili do sądu, sędzia zwrócił Kerstenowi uwagę, że nie jest w restauracji. „Nie żuj gumy w sądzie," rzekł sędzia Allegretti. Kersten jednak rozkazu nie usłuchał i gdy po wyroku wyprowadzono go z sali sądowej miał jeszcze gumę w ustach.

Publiczne Uznanie.

Za okazaną pomoc przy pokryciu kosztów przedstawienia, zorganizowanego przez Komitet Dobrowolnej Pomocy na ofiary powodzi w Polsce, spieszę złożyć na ręce p. F. G. Kozakiewicza, jako reprezentanta firmy General Credit Stores, 1163 Milwaukee ave., najserdeczniejsze podziękowanie.

Firma General Credit Stores ponosząc znaczne koszta i poświęcając czas swoich pracowników dla zebrania tak hojnego daru dla powodzian w Polsce, wykazała wysokie zrozumienie nieszczęścia, które nawiedziło naszych rodaków z za oceanu.

Dr. J. Szygowski, konsul.

JEDYNA KIEROWNICZKA SPEKTAKLÓW.



Na ilustracji tej widzimy panią Adelę Gutman Nathan i parę wołów w roli aktorów. Pani Nathan jest jedyną kobietą zaangażowaną przez Hudson Gulla w New Yorku, jako kierowniczka rozmaitych spektaklów, która zajmuje się układaniem planów, dyrygowaniem filmów przemysłowych i urządzaniem rozmaitych wystaw. Zadaniem jej jest decydować o rozmaitych rolach; przeprowadzać próby, przeglądać konie i bydło; egzaminować tramwaje, automobile, lokomytywy i doróżki; poszukiwać rozmaite muzyczne instrumenta i umeblowania. We wszystkich swych przedwzięciach jest ona nadzwyczaj pomyślna. Każdy jej to przyznaje, bo kilka zaledwie lat temu podjęła się ona pomyślnego urządzenia spektaktu kolejowego dlatego jedynie, że nie można było znaleść dość uzdolnionej osoby, któraby potrafiła się tem zająć.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Dzisiaj, we wtorek, t. j. dnia 25go b. m. w parafji św. Wacława na DeKoven rozpocznie się nowenna do św. Tereski od Dzieciątka Jezusa i trwać będzie przez 9 dni. Nowenna odprawiać się będzie wieczorem o godzinie 7:30 w porządku następującym: hymn do św. Tereski; kazanie; litanja do św. Tereski i czytanie próśb a też modlitwa „O ulubiony kwiateczku itd." błogosławieństwo Najśw. Sakr. Ołtarza a na zakończenie adoracja czyli całowanie relikwji św. Tereski. Po nabożeństwie spowiedź św. Ci co chodzą do pracy od południa lub wieczorem mogą odprawiać nowennę zrana przed lub w czasie Mszy św. o godzinie 8mej rano. Spowiedzi podczas nowenny słuchać będzie ksiądz od 7:30 codziennie z rana przed Mszą św. Nietylko wszyscy parafjanie ale też wszyscy sympatycy i przyjaciele parafji św. Wacława na Dekoven proszeni są o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

*

We czwartek wieczorem po nabożeństwie odbędzie się posiedzenie oddziału starszego i młodszego Dziewic Różańcowych. Zarząd prosi ażeby wszystkie dziewice stawiły się na to pierwsze, powakacyjne zebranie. Należeć do Dziewic Różańcowych to jest wielki zaszczyt i każda panienka powinna być dumną iż może być członkinią tak wzniosłego bractwa i córą Tej Dziewicy Dziewic Marji.

*

We czwartek po południu i wieczorem po nabożeństwie Spowiedź św. ze względu na doroczny odpust, który przypada w piątek, t. j. św. Wacława patrona parafji. W piątek św. Wacława. Suma z kazaniem o godzinie 10tej rano i całowanie relikwji św. Wacława. Wieczorem nieszpory, kazanie, benedykcja i całowanie relikwji św. Wacława. Wszyscy parafjanie obecni, dawni, przyjaciele i sympatycy parafji powinni wziąć udział.

*

W tym tygodniu zaniemogli na zdrowiu, Andrzej Tarasek z DeKoven ul. i student wyższej szkoły młody Edward Trojan też z DeKoven ul. Kryzys choroby już przeszedł a pacjenci zaniedługo będą się cieszyć znów czerstwem zdrowiem.

*

Ubiegłej środy na cmentarzu św. Wojciecha o godzinie 2giej po południu były przeniesione zwłoki ś. p. Stanisława, Marji i Jana Wojtulów na parcelę familijną. W obrządku tym wzięło udział przeszło 40-ci osób, którzy chcąc okazać jak wielce doceniają rodzinę Wojtulów, — nawet z innych parafji przybyli. Miejscowy ks. proboszcz korzystając ze sposobności, przemówi do zgromadzonych uczestników, zachęcając ich do wiernej służby Bożej oraz stawiając przed oczy znikomość doczesności.

*

„Wesele Wojaka z Marysią", które się ma odbyć dnia 4-go listopada w sali ob. Stankiewicza na korzyść parafji św. Wacława na DeKoven, obejmuje coraz to szersze zainteresowanie. W ubiegłym tygodniu kilkanaście osób telefonicznie zapytywało się gdzie można nabyć bilety na ową zabawę. Dla ogólnej wiadomości komitet zabawy, na którego czele stoi miejscowy ks. proboszcz podaje jak następuje: Bilety można nabywać w następujących miejscach: u p. S. Matugi, p. nr. 1641 W. Division ul.; New Polonia Wypożyczalni Kostjumów 1069 Milwaukee Ave., panny Marji Data; w groserni pp. M. Czyż, 4501 S. Troy ul.; u przemysłowca p. M. Cwikły, 40 i Kedzie Ave., w groserni pp. Grabowskich S. 39 i Sacramento Ave.; w piekarni pp. Cihoniów, 4017 S. Albany Ave.; u przemysłowca pp. F. Cwikła, 2900 W. 40 ul.; u przemysłowca pp. Jana Wróbla na Brighton Park; w groserni pp. Wojtas, 1942 N. Leavitt ul.; w groserni pp. Wojtas, 1226 W. Huron ul., w groserni pp. Tabor, 2300 N. Southport Ave.; u obywatela Starsiaka w sklepie doborowych ubrań; w Polonia Sewing Machine na Milwaukee ave.

*

Próby odbywają się co czwartek wieczorem w sali Stankiewicza, o godzinie 7:30 punktualnie. Reżyserem jest p. Stanisław Mątuga, który również występuje w roli starosty a panna Marja Data odegra rolę pani młodej.

*

W ubiegłym tygodniu, długoletnia parafjanka, pani Juljanna Żyszka przeprowadziła się z p. nr. 758 Bunker ul., p. nr. 569 DeKoven ul. Pani Żyszka zamieszkuje w dzielnicy DeKoven zgórą 30 lat.

*

W ubiegłym tygodniu panna Rozalja Tokarz po dłuższym pobyciu w szpitalu, powróciła do domu, p. nr. 633 DeKoven ul. Czuje się znacznie lepiej.

Roztargniony lekarz.

Lekarz bada pacjenta, mierzy mu gorączkę, poczem siada za stołem i mówi:

— Bardzo pan jest chory! Zaraz panu zapiszę lekarstwo. Ale gdzie jest moje wieczne pióro?

— U mnie pod pachą — odpowiada chory. — Pan doktór mi je włożyć przez pomyłkę zamiast termometra.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Tadeusz Kirylak-Kurowski.

Pod tytułem „Delegat komunistów na zjazd w Polsce, mordercą," Dziennik Chicagoski podał w dniu 14 bm., nadesłaną mu przez Agencję Havas depeszę z Polski następującej treści:

Delegat komunistów na zjazd w Polsce, mordercą.

Warszawa, 14 września. (Havas.) — Policja poszukuje w całym kraju przybyłego na Zjazd Polaków z Zagranicy, byłego obywatela polskiego, Kirylaka, który przed 11 laty uciekł do Stanów Zjedn., gdy stwierdzono, że był wmieszany w popełnione w Polsce morderstwa i wrócił teraz jako delegat Polskiej Centrali Robotniczej na zjazd, pod zmienionem nazwiskiem Kyrilak. — Kyrilak był wmieszany w morderstwo, za które zostali skazani na śmierć małżonkowie Pasnik, a ponieważ nie powrócił do Ameryki, władze tutejsze przypuszczają, że chce on w Polsce prowadzić komunistyczną agitację.

*

Przed paru dniami przybyła do redakcji naszego pisma delegacja ze skargą na powyższą wiadomość i złożyła do opublikowane oświadczenie następującej treści:

„We wszystkich prawie pismach polsko-amerykańskich zamieszczona była fałszywa wiadomość pt. „Delegat komunistów na zjazd w Polsce, mordercą." rzucającą na mnie haniebne a wyssane z palca oszczerstwo, mówiąc o mnie jako: o byłym obywatelu polskim Kirylaku, który przed 11 laty uciekł do Stanów Zjednoczonych, gdy stwierdzono, że był wmieszany w popełnione w Polsce morderstwo i wrócił jako delegat Polskiej Centrali Robotniczej na zjazd.

„Oszczerstwo to zmyślone zostało przez władze policyjne Polski, małpujące w tem Hitlera i Goeringa z ich słynnem oskarżeniem komunistów o podpalenie reichstagu. Fałsz rzuconego na mnie oszczerstwa udowadniają jasno następujące, dokumentalnie stwierdzone i znane faszystowskim autorom tej bajki fakty.

„1) Nie mogłem „być wmieszany w morderstwo popełnione w Polsce" w czasie, gdy znajdowałem się w Stanach Zjednoczonych, do których nie „uciekałem przez 11 laty," lecz przyjechałem legalnie dnia 17-go września, 1933 r., czyli przed 21 laty, za paszportem, wydanym przez ówczesne władze rosyjskie.

„2) Nigdy nie byłem obywatelem polskim, gdyż w czasie, kiedy opuszczałem kraj rodzinny, w 1913 r., państwo polskie jeszcze nie istniało.

„3) W Polsce niepodległej nie byłem nigdy, aż do czasu mego przyjazdu na Zjazd Polaków z Zagranicy, w dniu 31-go lipca, 1934 roku.

„4) Polskie władze policyjne nie potrzebowały mnie „poszukiwać w całym kraju," gdyż miały mnie pod kluczem w więzieniu w Warszawie, w którem przesiedziałem trzy dni, aresztowany za urządzenie wiecu ulicznego na ulicy Grochowej na Pradze, na którym zamierzałem dać robotniczym masom Warszawy sprawozdanie o tem, dlaczego, jako delegat Polskiej Centrali Robotniczej w Stanach Zjednoczonych, nie zostałem dopuszczony na Zjazd Polaków z Zagranicy.

„Nadmienię, że nie byłem w Polsce, jako delegat komunistów, lecz jako delegat Polskiej Centrali Robotniczej, będącej organizacją jednolitego frontu robotniczego, łączącą w sobie robotników polskich, bez różnicy przekonań politycznych i religijnych.

Tadeusz Kirylak-Kurowski."

Klub Wola Rogowska.

Klub Wola Rogowska odbył pierwsze posiedzenie dnia 16go września w sali ob. Fr. Papierza, 1460 W. Walton ul. Na pierwsze posiedzenie zebrało się członków i członkiń 23 z pośród tych członków zabrał głos Jan Korcyl i zapytał się zebranych czy taki klub ma się zorganizować i wszyscy orzekli swą gotowość do pracy dla dobra tutejszych rodaków w popieraniu i dla dobra rodaków w Polsce Woli Rogowskiej.

Przewodniczący Jan Korcyl powołał do przemówienia przedstawiciela Związku Klubów Małopolskich sekretarza finansowego Jana Klimka. Przedstawiciel Jan Klimek w swej mowie objaśnił prace wszystkich Klubów Małopolskich i jaką szlachetną pracę wykonali i nadal wykonywują taksamo i Klub Wola Rogowska pójdzie za przykładem innych klubów, gdyż widzi, że wszyscy zebrani są chętni pracować dla szlachetnego celu jak wytyczone zostało nieść pomoc swoim rodakom w Polsce Woli Rogowskiej. Po przemówieniu Jana Klimka Władysław Feldy stawia wniosek, aby wybrać zarząd. Na przewodniczącego wyborów powołano Jana Klimka, sekr. fin. Z. K. M. Przystąpiono do wyborów zarządu, który wybrano jak następuje: Jan Korcyl, prezes; Marjanna Szarek, wiceprezeska; Antoni Feldy, sekr. prot.; Józef Kamysz, sekr. fin.; Władysław Feldy, kasjer. Ustalono datę posiedzeń, które będą się odbywały w czwartą niedzielę miesiąca, w sali ob. Fr. Papierza, pnr. 1460 W. Walton ul.

Klub Wola Rogowska urządza instalację połączoną z balem, dnia 30go września. Początek o godz. 4ej po południu, w sali ob. Papierza. Klub prosi wszystkie hrodaków pochodzących z Woli Rogowskiej i z Wietrzychowic. Cały dochód przeznaczony na powodzian wioski Woli Rogowskiej.

Jutro, albo najdalej we czwartek, będziemy świadkami nowej sensacji, jak zapowiadają z Genewy. Polska bowiem zamierza powiedzieć wyraźnie Francji i innym mocarstwom w Lidze Narodów, co myśli o całych planach i zabiegach Barthou. Słychać, że odpowiedź Polski będzie ostateczna i definitywna.

Licencjat jest to stopień naukowy, dający prawo nauczania. Stopień ten jest pomiędzy stopniem bakałarza a doktora.